

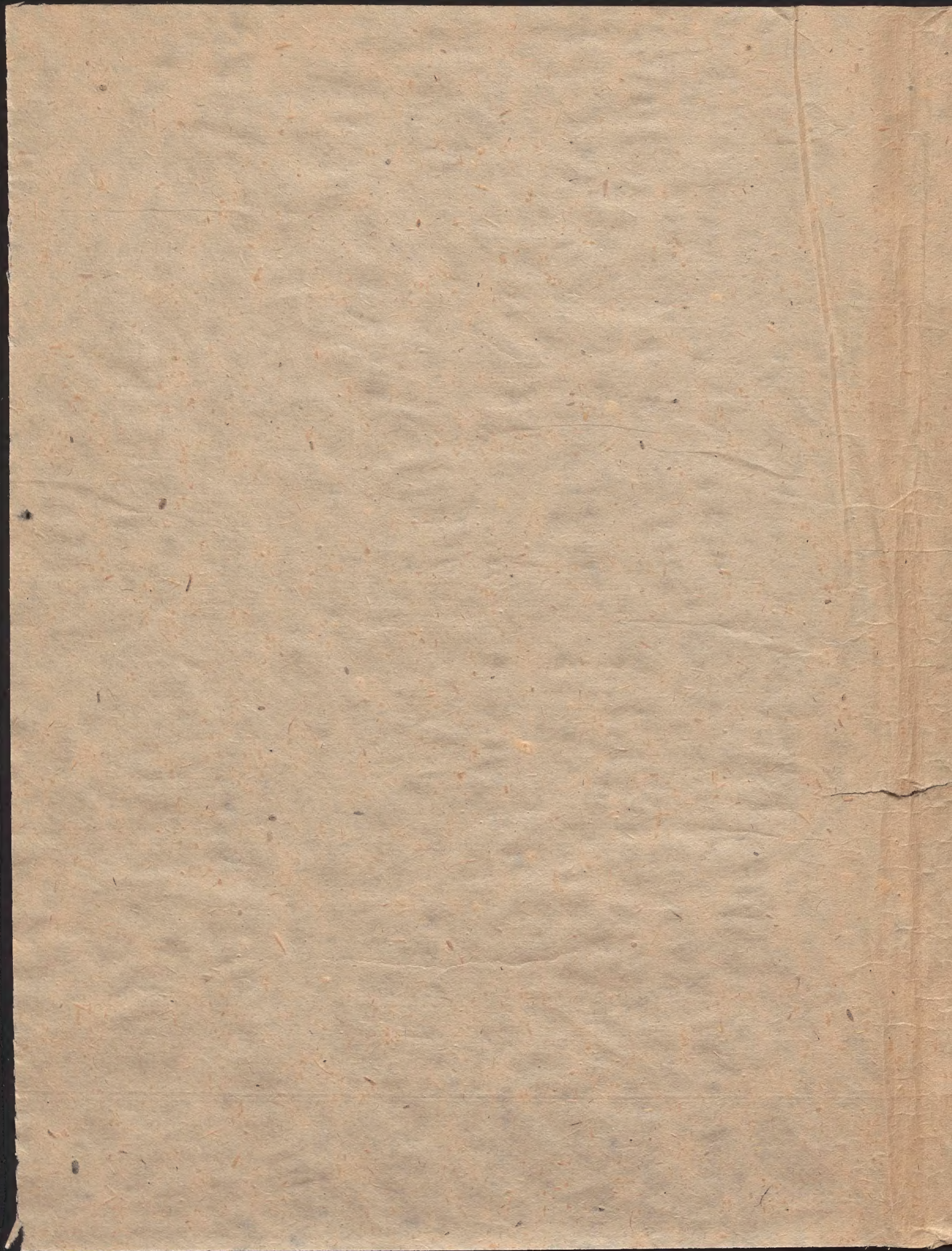
8472



Pawlicki Stefan

Filozofia

/Konferencje lat 1874-1896/



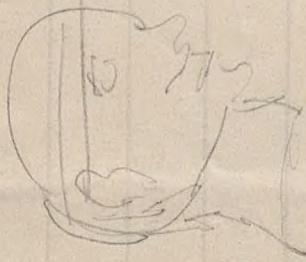
8472

Wzrosty mi Krakowie

$\frac{11}{8}$ - $\frac{25}{9}$ 18... ?

I
11 sierpnia 1896
w latach :
1891 lub 1896

Jakni to Dobrze jawnie w tym okoliczności i twamy jak wyrażono
wszystkie myśli wyrażenie.



Wyrażenie składowości ciału człowieka



Anatomia człowieka

Wstęp do filozofii.

Janem poznamy filozofia, powinniśmy mieć jasne pojęcie o narzędziu (organum), któremu ona się posługuje. Narzędzie to jest rzecz najwazniejsza; żeby jednak orenić należycie jego wagę, trzeba wyprzedzić zastanowić się nad zadaniem jakie ma filozofia do spełnienia, oraz nad sposobami jakimi dotąd je spełniata. Ale co to filozofia? Jest to wiedza refleksyjna o wyznaczeniu, o wyłączeniu myślenia nasze, umiemy nasze i cały świat nasz. Logika treść życia naszego, myślenie przedmioty myślenia, umiemy, i t. d. nie są jeszcze filozofia; dopiero gdy myślenie ta treść wyodrębni zamiast nie w wiedze refleksyjnej, w porządek wprowadzamy do jednej zasady, do jednego porządku, dopiero wtedy staje się ona wiedza filozoficzna. Z tej definicji wynika, że filozofia musi być systematyczna, t. j. porządkiem wyznaczenia treści ułożeniem, wprowadzeniem do jednej zasady. Ale takie ujęcie wyodrębnienia wiedzy odbywa się organizmnie podług pewnych praw, podług pewnego zakonu, któremu wiedza refleksyjna się kieruje. Ten zakon będzie jej narzędziem, jej organum.

Wydzielenie nasze myśli, umiemy, wyznaczenie treści naszej wiedzy myślowej, empirycznej; poniekąd, my, że filozofia treść ta porządkuje i porządkuje. Nasuwa się tu bardzo ważne pytanie, jakim sposobem rozumienia się ta myślenie wiedza nasza w refleksyjną, podług jakiego zakonu rozumienia się ona w całości uporządkowana, w filozoficzny systemat? Całkowicie narodziła się ta treść naszego myślenia, to insementis? Odpowiadamy na to pytanie: tutaj oznaczamy tylko stosunek tej treści do wiedzy refleksyjnej. Otóż stosunek ten porządkujemy tak: ogólnie porządkujemy, że treść myślenia myślowego składa się z myśli i z rzeczy; robimy pierwszy z nich wypadki dodajemy kategorie, tworząc, dział osób.

Wyrażeniem nasuwa się pytanie, czy możemy wyodrębnić te działy od siebie odwołując; czy myślenie winno być z rzeczy i jakim sposobem winno ta da się ustalić i oznaczyć. Kwestya ta wieści się na porostki wszelkiej filozofii. Wiadomo, że filozofia nie jest tego rodzaju wyrażenia doznać, że myślenie i rzeczy, być i myślenie, subjekt i obiekt jedno są, stąd też narodzi się ich filozofia filozofia trójczonowa, identitatis!

Pospolitie tymczasem ucnie, a nawet niektory filozofowie idac na jego glaszem, dowiecia stale rezy od myśli, przyjmujac miedzy nami realna rozum. To niewolnicze przekonanie pospolitego rdzowego wrazenia, jakichkolwiek mu przyznany wartosci i znaczenie, bedzie zawsze wielkim przeszkodzeniem przerwic filozofom niemu. podlega, w naj-
mniejszej, glowny dogmat w watpliwosci, mysl racj watpliwosci nie moze byc punktem wyjścia dla fil: spekulacji. Praw-
da, ze Dekart zwracal od watpliwosci, ale byla to wat-
pliwosci ogólna, i nie maly nic nie ucnego pierwszego. Dlatego
my mamy mysl macy, tzn., podawac przez wskazywanie
ludzi w watpliwosci.

Przypomnę sobie chodząc nam głównie o to, aby odhaczyć
zgodę jasny i pewny, podług którego przekonać się
można, czy myśli i rzeczy jedno są czy też różne
od siebie wziętem. Dajmy bowiem na to, że i filoso-
fowie i zwykły ludzki rozum wszędzie tak sobie na ślepo
wymyślają, mają dogmat, wtedy gwałtowna obrona
nie potrzeba wykazania, po której stronie nie ma
prawda, podobnie zaś przyporządkowania obu i wy-
jemna ich słabości pochodzą głównie stąd, że oba są
jednostkowe, zawierające w sobie braki augury. Wła-
ściwie mówiąc, w ten sposób nie myśla, że uważają rzeczy za
coś, ~~zgodę, podług której, jedno jest~~ ^{zgodę, podług którego, jedno jest} ~~zgodę, podług którego, jedno jest~~
wiedzącego. Tymczasem jeżeli takie zastanowienie się
przekona nas, że nie istnieją ^{całkowicie} rzeczy, tylko ich formy,
do ich istnienia zaś dochodząmy dopiero za pomocą
wniosków, zatem pośrednio. Co podchwytywamy więc
wspomnianą filozofię, twierdząc, że tylko pojęcie
zgodę istnieją, rzeczy zaś dopiero za ich pomocą
i w nich; zatem idzie, że tylko o pojęciach mamy
wiedzę i myślenie pewne, wyraźniejsze niż o rzeczach, a
nawet, że istnieją tylko pojęcia, a właściwie rzeczy
nie wzięte są w ujęciu od nich. Przeciwnie mówią
twierdząc, że o innego rzecz a o innego pojęcie,
nie opierając jednak twierdzenia swego na żadnej
pewnej podstawie. Doń się ani jedna ani druga stro-
na nie ma żadnej zaradki, na której by opierała swoje
czy to pomniejszenie czy to wzniesienie obydwi-
ech. Jednak tylko tyle, że i i, to przypuszczamy same pojęcia,
za daleko logiczniej się, choć nie mniej bratnio od
danej bo i oni nie są, podług ^{całkowitego} ~~kompletnego~~ racjonal-

myślenia.
Potrzeba nam innego, nowego stanowiska, które da się
osiągnąć jedynie za pomocą racjonalu, ale aby dojść do niego,
potrzeba wzbronić myślenie nasze, abyśmy przypatrzeli
się nie tylko jego treści, lecz i racjonalowi, podług którego
ono się odbywa. Z braku więc mamy w naszym myśleniu:
treść jego (myśli, rzeczy, osoby) i racjonal jego. Nad nim
prawdowo już nie mało; Arystoteles dał nam racjonal
praktyczny myślenia a nawet jedno, ~~aspekty~~ jego w teorii;
dotąd jednakże nie mamy racjonalu kompletnego. Potrzeba
więc, abyśmy postawili się refleksyjnie, nie tylko w do-
tręci, lecz i w do racjonalu myślenia. Mamy w treści
myślenia nabyć racjonal jego a potem całokształt
jawnie opisać, w jaki racjonal ten się odbywa i w jak
się odbywa. Jest on nam wcale obczy, potrzeba tylko,
abyśmy umieli go przypatrzeć.

2. Podzielenie badawczego.

Treść myślenia naszego w najogólniejszym
znaczeniu jest wszystko to, co jest; mianka więc treści
myślenia będzie mianka badawczego. Przeprowadzenie badawcze
jest wszystko to, co może zostać przedmiotem naszej
intencji, ~~intencja to staje się, potem sama przedmiotem~~ refleksji.
~~ale jest to, co jest przedmiotem refleksji~~
Przeprowadzamy trzy działy tego, co jest: myśli, rzeczy
i osoby. Myśl, jeżeli jest badana, jest przebadana, rzecz
jeżeli jest badana, jest dobra; osoba, jeżeli jest badana,
tę, jeżeli ratujemy wszystko to, co w niej ratujemy
akt byt przebadano, jest doskonale ujętą. Filozofia
będzie więc mianka tego, co jest dobrem, przebadaniem
i świeżym; rozpadła się też sama na trzy gatunki:
1) mianka tego co jest przebadane, ujętą o ideach, ideozofia;
2) mianka tego co jest dobrem (przebadaniem): fizyka
i metafizyka; 3) mianka osoby, mianka tego, co
jest doskonale i świeżym.

Trzeci zaś, normatywny te główne działy w postę-
powaniu do praktyki dotyczący naszego prze-
badania: wszystko (przebadanie, opracowanie na racjonalu,
musi być opracowaniem utożsamieniem ujętą przebadaniem;
co dobrze, opracowanie na racjonalu, racjonalu racjonalu do praktyki,
będzie racjonalu, wszystko racjonalu, w świeżym, racjonalu racjonalu.
Ten opracowanie racjonalu racjonalu racjonalu: fizyka,
logika, etyka podzielną, obejmującą filozofia racjonalu
racjonalu: estetyka, ekonomia i reminiscencje, historiografia.

X

Tym sposobem obejmując filozofia myślenie to, co jest by-
ciem, myślenie i jego i odnosi myślenie i staje się m-
dra myślenie, co jest. Także zaś myślenie, który
to myślenie ogarnia i obalnia, będzie naszym pierwszym
i głównym przedmiotem.

Druga Konferencja: Dnia 13. sierpnia, w Warszawie.

§ 3. Takim sposobem odkrywamy racjonalne myślenie. Bedy-
na, pewno, do tego drogi, jest wybór języka.

Filozofia, ponieważ jest wiedzą, refleksyjną, zaczyna
od tego, co jest w samej myśli naszej; nie od tego, co
przypadła z zewnątrz do niej. Będzie to jej punk-
tem wyjścia, jednakże do odbywania drogi potrzeba
pewnego vehiculum, narzędzia i siły pewnej.
Otoż, kto nie zaparkowa w drodze, powinien wyprzedzić
poznać to narzędzie i tę siłę swoją, inaczej po-
jdzie na ślepo, bo nie będzie miał przewodnika, podług
którego postępuje. —

Pobierając wzrok oka, już nie na wiedzę refleksyj-
ną, ale na pierwszą, między prozopolitę, naszemu
przekona nas, że wiedza ta ugrupowała się podług
pewnych praw i ułożyła się na pomoce pewnego
narzędzia. Wiedza zaś refleksyjna słucha tych
samych praw i tegoż używa narzędzia, bo tylko
przedmiot w niej inny, postępowanie zaś to samo.

Żeby więc odkryć racjonalne filozoficzne myśle-
nie, dłużej jest analizować wiedzę pierwszą, prozopolitę,
bo prawa nie nadprze obowiązuje tak samo wie-
dzą refleksyjną. W tej zaś wiedzy pierwszej, bezpo-
średniej (nie-refleksyjnej) widzimy od razu narzę-
dzie przebiegające dwiema drogami; widzimy materiał
o którym myślimy i prawa, podług których od-
bywamy to myślenie nasze. Wszystko, o cze-
kolnictwie myślenia, będzie materialem wiedzy, a
sposób, jakim łączymy między sobą przedmioty
myślenia, będzie narzędziem, organem (lub
też formą) wiedzy.

Gdybyśmy nie mieli nic, jak same ulotne my-
śli, byłaby podstawa naszego nadprzyrodzonego myślenia i
wyniki na niej oparte nie opierałyby się ani do-
łgi, ani stałości ani stałości przekonującej.
Na wszelkie jednak możemy iść na pole empirji
i dawać rozumowanie nasze poprzez pranie
materialne doświadczeniem.

Myśl bowiem ludzka nie jest fantomem, za-
wieszonym w powietrzu, lecz duszą, przyobleczoną w
dotykalne ciało. Tem ciałem jej jest język. Mowa
ludzka jest wyrażeniem myślenia naszego na se-
mencie, jego dotykalną, smyślową formę, w której
ramkista jest cała wiedza nasza. Język jest ciałem,
którego myślenie jest duszą. W języku jest wszystko,
co powstało w myśleniu, ile razy powstaje myśl nowa,
powstaje natychmiast i wyraz, który jest jej urzeczy-
wieniem, a bez którego ona niwem nie jest, bo
nie daje się ani objąć ani poznać. I tak wy-
pniemy prawo, które ani jednego nie cierpi wyjątku:
w myśleniu nie ma, czego by nie było zawarem
i w języku, a co odwrót, nie ma wyrazu w mowie,
któremu by nie odpowiadała myśl jaka.

Otoż w języku, który obieramy teraz przedmiotem
obserwacji naszej, odnawiamy te same dwa działę,
które narzuciliśmy poprzednio materji myślenia
i zgodzom (wyj. forma) jego. Wszystkie bowiem jego
części składowe grupują się bez trudności, prawie
same przez się, czy to w diale imion czy to w diale
stos. Imiona obejmują prócz rzeczowników (i przymiotników)
także przymiotników; a w diale stos mierzą, nie
także wszelkiej samodzielnosci porządku przypadki i
przymiotniki. Dwa te działę różnią się głównie w tem,
że imiona są uśm biernem i masłwem, nie mogące
nie zrobić same z siebie, one są uśm możliwem
ale nie uśm uśm, że stąd nietylko materja, która
także jest uśm możliwem, in potentia, a doc moż
uśm potac, nie jest sama przez się nie uśm
uśm, nie jest uśm in actu. Stos z drugiej
strony, uśm uśm uśm uśm, wyrażają czy to
miał czy uśm uśm, który jest uśm uśm, jest
uśm uśm uśm. Mamy tedy w języku uśm
uśm i uśm uśm, uśm materjalny i uśm for-
malny, uśm możliwy, która jest uśm in potentia
i uśm uśm, która jest już in actu.

Pytanie teraz zachodzi o której z dwóch uśm
zawar uśm uśm? Zwróćmy uwagę na to, że
pięknym czy uśm, od tego co uśm uśm uśm,
ludzka. w nich i uśm jej kierunek, od uśm.

Przypatrując się stowom z bliska, widzę, że ka-
de z nich stanowi jest z reguły i se stowa jestem.
Wskazaniem więc i jedynym stowem będzie stowo jestem
to najdłużej już po bawniej analizie na drie kardejs
innego stowa. Stąd narzucamy to stowo stowem stowa
stowem każde z tych stow, nie jako substancją stow,
której wyzyskanie inne stowa będą względami tylko
czy to ruchu czy to spoczynku, stowem tego biegu
nowości (polaryzacji) gdzie ruch jsi to wychodzi od
subjektu, od jestem, jsi to do niego przybywa
w nim nie równowagi i do spoczynku przeszedł
objawia się w nieskończonych przyśpieszeniach: patrzę
(jestem patrzę) - i - widzę (jestem widzę; ko-
cham (jestem kocham) - i - posiadam (jestem po-
siadam); bieleję (stan ruchu: jestem bieleję)
i jestem biały (stan spoczynku i równowagi).

§4. O stowie i ruchu przeszeri wyrażonym; dawniejsi filozofowie i stosunek ich do prawa; podważenie tego prawa.

Zastanawiając się nad pierwotnym wyrazem w
języku, rozbieramy ten sam wyraz wreszcie ruch i wreszcie
spoczynki myśli naszej. Albowiem war komunikacyjny
ruch miatu rozumowania t.j. imionom, a potem
nowemu spowodowany ruch ten do równowagi i spoczyn-
ku. Nie potrzeba tutaj tłumaczyć, że tego jak
war jest mowa, obrac się na punkt wypierci właśnie
ruch ten i zarysować filozoficzny spekulacyjny od owa-
żenia prawideł, które przewodnią temu ruchowi
i spoczynkowi, czyli jednemu ruchu. Prawidła tego
ruchu są znowu prawidłami myślenia naszego
a ponieważ są znowu wstąpić od strony wyrażenia
w myśleniu, nie od jego strony materialnej i biernej.
Bo znowu bierna myślenia, niemchomy materialny,
zawzięcia znowu materialne myślenia nie, która go orga-
nizuje i w ruch wprowadza. znowu materialne myślenia nie,
inaczej z materialnym organem, z pierwotnym biernym
kiedy nie ma praw postępowania? jakże utwierdzić
go w jedynym całości, kiedy nie ma ani przesady ani
wzajemności, za pomocą którego jedynie chodzi to usku-
telnienie.

§ 5. Kročka rekapiitulacja wyników, do jakich doszliśmy w poprzednich paragrafach; istota zakonu myślnego wyodrębiona (~~nie~~ z języka (lewa) z innego punktu widzenia.

Treća Konferencja: dzień 18. sierpnia, w stork.

Pomiedzieliśmy, że myślna nasza nie zamiera nie więcej nad to, co wyrażeniem jest w języku, ani się całosci wyrazów maluje całosci treści, jaka jest w myśli naszej; po-
wiedzieliśmy dalej, że cała treść ta może i powinna zostać przedmiotem między refleksyjnej ani filozoficznego myślenia, nawiązując wykaraliśmy, że treść owa, my to myśli w języku, wypadła z w całosci swojej na trzy wielkie działy: mianowicie, przymiotniki i słowa.

Przeanalizowaliśmy też, że mianowicie mianowicie, jestestwa, a przymiotniki formy te, a słowa, a są, a jestestwa z przymiotnikami ich, stanowią, w istocie to, co nazywamy ruchem, oraz to, co równowaga jest ruchu ani sprzeczności.

Jestestwa nie, formy i ujednolicenie ich ujednoliciła, cała treść myślenia, obok nich nie mają żadnych innych przedmiotów; jednakże wszystkie trzy działy nie mają dla myśli tego samego znaczenia. Albowiem prawdziwa przyczyna jej bytu, cała natura jej, życie i niejako dusza jej, nie przebywa pierwotnie w wszystkich treściach myślenia składowych, lecz w dwóch, w ten, co wyraża ruch, ani w słowie.

Wynika stąd konieczność ~~konieczności~~ postanowienia, że przedewszystkiem nad prawdziwymi ruchem, gwałtowna potrzeba zbadania zakonu, którego myślna się opiera. Dziś podraz ruchu swego Filozofowie jednakże nie uświadomili tej gwałtowności, nie było jej potrzeby, bo myślny Arystoteles i wprost z niego scholastyki nie pokusił się o ustalenie takiego zakonu. ~~Arystoteles~~ ^{Arystoteles} i Arystotelesowy zakon nie kompletny.

Wydobyciśmy już z treści jego myślnego zakonu języka i praw jego; obecnie mamy zamiar dojść do tegoż wniosku z innej zupełnie strony. Przypatrując się bowiem, już nie językowi, lecz pojedynczym, którekolwiek przedmiotowi myślenia, trudno zaprzeczyć, że najprościej widziemy jego formę zewnętrzną. Pierwszym zaś myśli naszej składowym

bednie forma. Ale co to forma? Jest ona niewątpli-
wie zbiorem wszystkich zewnętrznych, wreszcie jakiejś
przymiotów, których doszliśmy myślnie. ~~Podkreślenie~~
nie jest to wyzanko, nie jest to jedynie, co w rzeczy
~~nie~~ chwytny i marny. Wszak forma to odnośny
zawiesz i tworzy z jakimś wewnętrznym jestestwem.
W przeciwnym bowiem razie nie mielibyśmy jedno-
ści, nie utożsamienia, rozmatywania, niemi nie miarzonego
światła. Bożo n.p. przysta nam cały szereg najwa-
żniejszych wrażeń: znamy jej kolor, zapach, kolce
i liście, ale myślnie to przymioty nie dają by obrazu,
wrazem byłyby nieporozumienia, garścią, normą, ~~czy~~
byśmy nie ~~zawarli~~ ich do jednego jestestwa a pro-
to nie tworzyli ich w jedności obrazu. Dzieje się to
droga, wniosku i robimy wniosek z przymiotów do
ich jedności, do ich jedności, w którejś chwili
którego nie stanowią by wartości. ~~W~~ W ten sposób
ona różnica między ludzkim myśleniem a zwierzę-
cym wyobrażeniem, że zwierzęta, choć dostarczają
zewnętrznej przedmiotów formy, nie odnozą jej nig-
dy do żadnego wewnętrznego jestestwa. W ten ob-
miar nie przedewszystkiem ich brak rozumie.

Dla tego, drżąc się nie mało, że filozof-
nie definiowali myśl jako obraz rzeczy, imago
rei; obrazy rzeczy mają i zwierzęta, różnica zaś
między myślą a wyobrażeniem polega na wniosku.
Myśl naraz nie zatrzymuje się przy formie, lecz
za pomocą wniosku podnosi się od niej do jestestwa
poza nią, ukrytego, ~~pojmując~~ to jestestwo jako coś
jednego, do czego rozmaite przymioty formy zbiega-
ją się niby obrót koła do środka jego. Tym spo-
sobem dostaliśmy do drugiego składnika myśli,
do jestestwa. Obok składnika zewnętrznego (formy)
odkryliśmy składnik wewnętrzny (jestestwo). Później
i oświeceni jui mają więcej to również Arystoteles,
"kategorjach substancji i akcydensu (przypa-
dłości). Substancja jest wewnętrzną, razga, istnie-
nie dla myśli, podczas gdy akcydens jej razga
zewnętrzną. Widzimy, że Arystotelesowa różnica

wyraża mniéj i więcej to samo, co nasze jestestwo i forma. Tę tę sporobuńską nadmieniamy, że Arystoteles, wbiągając podział taki, zatrzymał się na potowie drogi, zatrzymał się u subalterny, zmiast od niej dojść do subjektu. Ale o tem później.

He. raz zaś dane są dwa momenta, wynika z nich konieczność trzeciego. Trzecim tym momentem, niebedącym to pośredniczącym, będzie ruch. Myśl bowiem, aby wyznaczyć formę i jestestwo, odbywa ruch pierwszy. Dalej Tę myślenie formy, która jest mnożstwem, z jestestwem, które jest jednostką, a jedno czy to rzeczy czy myśli. Otóż i ruch nowy.

Ponieważ jednak wszelki ruch może być Tę i wzrostem, i ustaniem, i zaczęciem dochodzi do wniosku w sporych, który jest ostatkiem jego rezultatem, jeżeli nie narmienym trzeciego składowika myślenia ogólnem mianem ruchu, lecz narmienym go po rezultacie, który z ruchu tego wynika. Otóż myślenie Tę i formy z jestestwem, sobi z nich jedno: to jedno jest ostatkiem myślenia ogólnem.

Otrzymałszy więc trzy składowiki myśli Kardec: mnożstwo, jednostkę i jedno, które odpowiadają zupełnie trzem poprzednio przez analizę języka odkrytym kategoriom: formy, jestestwa i ruchu.

Tak poprzednio forma i jestestwo, tak teraz mnożstwo i jednostka są tem co jest poruszeniem, i tem, co się rusza. Jedno jest przyczyną ruchu i razem ruch sam. Tak zaś poprzednio ruch, tak na tej nowej drodze, bez względu na język, odkrytą okazało się jedno i tożsamość i prawdziwie równym wszelkiej myśli składowikiem. To jedno daje dwa dalsze składowiki ruch i byt, życie i maczenie, czy to rzeczy czy myśli. Ale tutaj dozwolimy do tego rezultatu, który wypowiedzieliśmy już w poprzednich paragrafach, że choć wyrażać filozofowanie, trzeba nieprzerod i przedemagistkiem zastanowić się nad prawdziwością ruchu. Myśląc o potrzebie to w poprzednich paragrafach przez użycie języka, przywrócić myślenie wstępnie tego paragrafu doprowadzić to samą formę na inną drogę, nie postępując już gramatyką. Takie

nam uż, żeśmy dostrzegali obietnicę. Czas mój alby'my
już podali domo rozumowania racjonalnego i myślenia

§6. Zakon myślenia, podany w logicznej formule,
wzajemny stosunek, w jakim zostaje do siebie forma
i istnienie, trojaki mianowicie myślny, ostatnim jego
wynikiem: to co jest, jest.

Każdy zakon, jeżeli ma być rozumiany, powinien
być wyrażony przez odpowiednie ma formułę. Formuła
naszego zakonu powinna być koniecznie formuła lo-
giczna. Pierwszy który tego dostrzegł „filozof”,
był Gioberti. Chciał bowiem utworzyć filozofia,
prawdę katolicką, rozłożył uż w dwóch nie-
miernych filozofów, mianowicie na Konfessara i
Kęgle. Pod wpływem heglowskiej filozofii ~~wyprobił~~
on swoją formułę. Otóż sam Hegel był już bardzo
bliżej tej formuły logicznej i mało brakowało,
że jej nie wypowiedział.

Ponieważ twierdzenie to może uż wypaść bar-
dzo nierozumiale, trzeba przedewszystkiem resta-
nowić uż nad istnienie, jaka istnieje, między formułą
logiczną, mezo, a filozofii niepełnie uż, a formułą
idealną, mezo, winna stara, jak filozofia sama.
Każdy „filozof” wypowiedział jakas formułę ideal-
ną, każdy z nich nie wypowiedział dotąd z jasną sa-
mowiedzą formuły logicznej.

Formuła logiczna wyraża zakon myślenia.
Formuła idealna wyraża zakon, podług którego od-
bywa się mianowicie absolutny ideał. Trzeci ston: pierwszy
formuła stałowa prawa, podług której myślny
(o ideał), druga zaś wypowiedział zakon, podług
którego istnieje ideał (nie należy od myślności).
Porównaj uż, że brzemień ideał w znaczeniu, jakiego
jeż nadali Platon i Thomas, w znaczeniu naj-
węższym, że jest esencją Boga, o syle, o ile
tak esencją (nie jest w sobie, lew) staje uż na
czymś wrotem wzroku. Platon uż w
ten znaczeniu rozumieł bardzo wiele. Hegel zaś,
który bardzo pojedynkował, nadat wywarł znaczenie
odmiennie. Dla s' Thomasa jest ideał cieniem relatywnym,
rozciągającym się w formułę pewnym do stworzenia, dla Hegla

jest idea sensu pełnym i bezwzględnie, niejako ca-
łemu Bogiem. Gioberti wiać idee w doświadczeniu
znanemu, takie jako byt realny, kładąc na cele
systemu bezformenne ente. Otoż to ente i jego intuicyj-
ny zararem rozumem dla myślenia naszego. Myśl na-
sza myśli wedle tego samego sposobu, według którego
spatruje się (intuicje) ~ to ente, ~ to Boga.

Tak więc dał nam Gioberti wyprawdanie formuły ideal-
nej, która wyraża sposób istnienia idei, ale która
przez nią i po niej opisuje także sposób myślenia
naszego; dał nam formułę, która zrazu jest ideal-
na, a potem staje się logiczną.

Obeenie jednak nie zajmujemy się ideami
lecz wyrażenie istoty myślenia, dla tego chodzi nam
jedynie o formułę logiczną.

Wiemy już, że całe myślenie pada na nie
ruchu, ponieważ nasz ruch ten odbywa się między
dwoma skrajnościami, w tę lub w ową stronę, a narodził
jak tego wymaga istota ruchu, który nie zawsze ro-
wnowagi, czyli spoczynkiem, przeto będziemy mieli
trzy ~~nieogórnione~~ formuły logiczne, z których każda
nie będzie mieć imienia, jak osobny względem for-
muły ~~stojącej~~, absolutnej; będziemy mieli niejako
jedną formułę a trzy różne na nią względy.

I Wzgląd: ruch myśli wychodzący od formy idzie
do jestestwa.

Wykazaliśmy już obszernie, że myślenie
nasze zaczyna zawsze od formy, ponieważ jestestwa
nie widzimy wprost, lecz jedynie dopiero, za pomocą
wniosków, do niego dochodzimy. Nie mamy zaś fil-
zoj ~~któregoś~~ nie od formy, lecz od jestestwa zaczyna,
dostaje się niebawem w dylemat, z którego wyjść
na pewno nie może. Spotkało to Hegla, który zaczął
od bytu bezformennego, nieoznaczonego, czystego (*sein das reine sein*)
Czysty byt ten miał być podobno to samo co nic.
Zajmujemy się na to, ale wtedy trudno poznać, jakim
sposobem z dwóch tych kategorii, z bytu czystego
i z niczego, powstać trzecia kategoria stania się
(*das werden*) jest tu dylemat taki: jeżeli z czystego
bytu ma się narodzić coś nowego, trzeciego, stanie się
jaki, to oczywiście tylko wskutek przystąpienia

jakijs' formy do owego pierwszego, pierwotnego bytu. To jakby wstanie on bez formy, nie stanie się rzecz w sobie, lecz wstanie ten, wem jest, to jest nieznanego bytu. Ale skąd ta forma? Jeżeli nie chcemy przypisać jej "niczemu", która wtem z bytem ujdzie stanie się, to musi być już latenter zawarty w bycie owym nieograniczonym. Ale wtedy wini być od niczego wstanie przez formę, a jeżeli tak, to nie od samego bytu, lecz od formy owej wypadło raczej.

My poruszamy od formy; ile razy się mamy formę, odwołujemy się wskutek wniosku do jakiegoś jestestwa. Ruch ten myśli będzie pierwszym formą, ogólnego ruchu myślenia, a formata jego pierwszym względem ogólniej formaty myślenia. Wyrzucamy ją tak: Forma powinna należeć do jestestwa.

Forma debet pertinere ad ens.

II Wzгляд. Myśl doszedłszy za pomocą wniosku do jestestwa i natwierdzenia je, wypowiada z tego samego konieczności, w poprzednio od formy do jestestwa, teraz nowy ruch odwrotny, obracając się od jestestwa do formy. Ale jakie wyrażenie ruchu ten? Oczywiście przez słowo, mające odwrotne do pierwszego znaczenie. Nie powiemy, że jestestwo należy do formy, bo nie byłoby ruch ten myślenia odwrotny od pierwszego, lecz ujęmy słowa: upadek, rozpad, zmaranie i t. p. Druga te formata, my powiemy tak:

Jestestwo powinno upaść formę. Ens debet causare formam.

III Wzгляд. Myśl odbyła już dwa wskazane ruchy, oznaczając formę z jestestwem i za odwrót umiata formę za wyrob jestestwa. Ale dwa te ruchy nie są dwustanowe, istota myślenia nie pozostała w nich wyzerpnięta. Albowiem dwa owe pierwsze ruchy odbywają się po sobie, successive, wzajemnie, aż do siebie stornek nie jest oznaczony. Zatem n. p. zamiar w sobie jestestwa dobru, bez formy jego; na odwrót zięty, dach jest forma pierwsza, ale pozbawiona jestestwa. Otóż myśl za pomocą

dwóch pierwszych ruchów naturalnych i form i je-
stestwa, powinna teraz stać się po środku i odrzucić
czy forma walczy do jestestwa owego, t.j.
czy w formie tej nie ma nie ani bytuowego ani bra-
kującego, a z drugiej strony, czy całe jestestwo wy-
warło się w formie swojej. Innymi słowy: czy forma
odpowiada całemu jestestwu i czy całe jestestwo
wywarło się w formie. Innymi to działanie myśli,
które jwi nie jest ruchem, lecz obu poprzednich
ruchów równoważeniem, wyrażany w ten sposób:

Forma i jestestwo powinny być jedno.
Forma et ens debent esse unum.

Skąd i wytknęliśmy trzy wzgledy myślowego ruchu,
wywariliśmy trzy jego różne sposoby i trzech odrębnych
formach. W wszystkich tych formach, jakie łatwo
o tem nie przekonać, wywariliśmy nich trzema słowami,
w których na samym spodzie tkwi słowo „być”.

Forma powinna należeć do jestestwa, znaczą: forma po-
winna być w jestestwie. Jestestwo powinno wydać for-
mę, znaczą: jestestwo powinno być w formie, nacięć
forma i jestestwo mają być jedno. Tym sposobem postara-
liśmy się w trzech formach jedna i ta sama treść: gdy
bowiem forma została odniesiona do jestestwa, wtedy
wzrost jest; gdy jestestwo wydało formę, wtedy wzrost
wzrost jest; nacięć gdy jestestwo i forma jedno są,
wzrost wzrost jest. Innymi słowy znaczą to trzy formanty,
że to co jest, jest; każda z nich wyraża ^{na inny sposób} ~~ten sam~~
~~sposób myślenia~~ ^{tego} ~~tego~~, co jest, jest. Wyrażenie to
może nie dawać przekonania i byłoby nim wzro-
stanie, bez onych trzech wzgledów. Albowiem drugie
tylko „jest” brane jest w znaczeniu absolutnem (=istnieje),
pierwsze zaś „jest” rozumie się względnie, pod jednym
z trzech wskazanych sposobów. Tylko to jest. wzro-
stanie, co pojmujemy podług jednego z trzech wskazanych
sposobów bytu. Tym sposobem uderi w trzech formach
zakonu jedna i ta sama treść, na spódzie, niby korzeń;
treść ta, że to co jest, jest staje się ostatniemi równo-
ważeniem, ostatnim wypróbowaniem myśli - a do wypróbowania
tego dochodzimy trzema wzgledami. Mamy trzy
formanty względne, które nie zależą w jednej wspólnej

bezwzględnej, absolutnej. Formata ta absolutna jest
zakończona najwyższym myśleniem, z niego wyprowadzamy
masyłkie szeregiłowe tegoż myślenia posady, ugiłpin
oził, a potem masyłkie jego metody.

Czwarta Konferencja: dnia 20. sierpnia, w czwartek.

§ 7. Jednośń ruchu myślnego wyjątkiem przykła-
dem fizykalnym, różnica zasady od rachunku; wy-
szeregowanie zasad myślenia, prawdy w rach-
nie myślenia i jego formule.

Formaliz'my, se na grunire vinyatkiego jest ruks, ber
ktorego nie nis nie dzieje; formaliz'my, se cate myslenie
mchem jest. Robi' mowek n. p. jest murem imen, jak
odbywaniem mchu; duozio formy do jesterstwa i na
odrot jesterstwa do formy, jest mchem. Formaliz'my
dalej, se mch myslenia, jakkolwiek pod roznemi ob-
jawiacy si postaciami, a grunire jest zawsze, eden
i ten sam.

Do podobnego rezultatu doszli uczeni w innej fizycznym. Grouve (de la corrélation des forces physiques) sprowadził wszystkie siły, działające w materji, do jednej, która narzuca ruchem. Prawe stawowych fizyków i astronomów potwierdziły tę jego hipotezę, przynajmniej w głównych punktach. O. Serchi, w książce przed kilku laty wy^{daney} : dell' unità delle forze fisiche, pominął, że przykładać innych ułożonych, kwestya, od kogo mu pochodzi, stawia rezultat, że wszelkie siły, jak attraction, gravitacyjna, rotacyjna i t. d. nie są wem innem, jak ruchem. Uczeni są niezgodni, że główna siła ruchem, ponieważ nie otrzymali z materialnych przesądów, a ruch wydaje im się być, jeśli nie zupełnie, to przynajmniej ^(w znaczeniu) materialnym.

Tak samo wprowadzamy wyistnie nity, dratego-
re w s'wiecie umyślowym, do jednego pojęcia ruchu. Nad-
ten jest w dziedzinie myślenia zupełnie ten, że wsta-
nita pierwotna i jedyna w s'wiecie fizycznym. Różni-
mówi ten, nita ta poruszająca nita, organizującą myślenie,
poruszamy w antropologii. Scholastyczny drzwi do re-
gionu podobnego, postawiamy obok intellectum patientem
intellectus organum, intellectum agentem - Istni oty-
intelektualne organum pośredni Tomasz s', że (oprócz
dratego, bożego, rozumie się) est aliquid in anima,
co w niej dratego, co jest nity odwołaniem dratego bożego.
Wiadomo paś, że wszelkie istnie dratego według tego,
co odbija.

Unawarzy tedy ruch podstawy wszelkiego myślowego działania, oznaczony także w poprzednich paragrafach, zakon, podług którego się odbywa, potrzeba teraz wyznać zasady, na których naszego bytu jaki ruch tak a nie inaczej się odbywa. Każda myśl bowiem, każda rzecz, każdy czyn narodzi się na swojej zasadzie, swoje pryncypium istnienia. Zasada zaś w ogólnym znaczeniu nazywamy wszystko to, na czem Bieda jakże się opiera w istnieniu swoim, czyli innemi słowy: zasada jest to ten powód (ratio), z którego, na którego i podług którego, tak a nie inaczej, myśl powinna się myśleć, rzecz istnieć i być, czyn narodzić się wykonywać.

Udawać w tej definicyi nie małe zasady podobieństwo do prawa, zachodzi przecież między nimi ta istotna różnica, że prawo (lex, gesetz) rozstrzyga nie na cato istnienie, podczas gdy zasada (princypium, grundatz) jest jakoby punktem wypisania, prawo jest nieustającym regulatorem jakiegos działania, a zasada jego źródłem i porządkującym, pierwszym powodem, na cego to działanie odbywa się tak a nie inaczej. Rozumia ta okoliczność najlepiej na przykładzie. Adam miał w raju obowiązki postawienia względem Boga. Otrzy zasada tego postawienia było, że Bóg miał prawo rozkazać i rozkazał, zakon zaś postawienia w ten się mieści, że to, co Bóg rozkazał, trzeba było spełnić.

Tak wszystkie rzeczy, tak w irregularności i myśleniu ma zasadę swoją. Zasada myślenia jest ten powód z którego, na którego i podług którego myśl powinna się tak myśleć, a nie inaczej. Chodzi teraz o postawienie wszystkich zasad myślenia. Ponieważ widzieliśmy w zaskoniu, że myślenie odbywa się, trzema względami sposobami a jednym berwzględny czyli absolutnym, przeto koniecznie tego następstwem będą trzy względne zasady myślenia a jedna berwzględna. Nie będzie ani mniej ani więcej.

Są to zasady następujące. Wyliczamy najprzód trzy względne:

- 1^o Zasada wtacnego, przynależności (attributum s. proprium);
- 2^o Zasada przyczyny, causa s. causalitas;
- 3^o Zasada tożsamości, identitas.

Bierząc pod uwagę nas' zasadę, jest

4^o Zasada bytu, esse.

Przypatrzymy się teraz tym zasadom z osobna. —

§ 8. Rozbiór pojedynczych zasad; zasada pierwsza;
o działaniu zasad w ogóle i wyznacznym intelekcie; zasada
druga; kilka słów o najprzyszej zasadzie Gioberti'ego
i porównanie jej do zasady stworzenia.

Zasada myślenia jest pojęciem przynajmniej części własnego (proprium). W skutek tej zasady pojmujemy myśl naszego ducha jakoś nie jako będącą w sobie i niezależną, lecz należącą do czegoś innego czyli będącą jego przynależnością. Ta zasada ~~zawarta~~ ^{zawarta} jest w pierwszej formule logicznej, w skutek której bowiem odnosi myśl naszego ducha, formę do jakiegoś istnienia. Bez czegoż nie moglibyśmy, gdyby zasady tej, powodu do tego nie było w myśleniu naszym. Doświadczenie, jakkolwiek rozwija w nas zasadę, nie może jednak jej stworzyć.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że ta oraz inne zasady, które są wprawdzie niby kategorycznymi imperatywami wewnątrz nas, kładącymi nam tak myśleć a nie inaczej, oraz wprawdzie te zasady, którym na ólepo jesteśmy podobni, stanowią razem to, co nazywamy intellectus agens, podczas gdy intellectus patiens jest obiektem samychże idei (pojęć) i zupełnie różny od pierwszego.

Zasadom tym przypatrujemy się wewnątrz umyślności naszego; widzimy, jak wszelkie ruchy podług nich się odbywają. One tylko są nam wrodzone, nie są żadne idee. Pytanie teraz, czy ruch ten zasadniczy, sam powstaje z siebie, czyli innymi słowy: czy zasady te same wypraszają się w poruszenie czy też wskutek innej, zewnętrznej przyczyny. Na pytanie to odpowiedziano rozmaicie, może nam się, że może się ma w sposób następujący.

W myśleniu odróżniamy dwie strony, wewnętrzną i zewnętrzną; jedna jest wewnętrzna, zasarniowana. Każde pojęcie należy do formy zewnętrznej, do wyobrażenia, i bez niego powstać nie może, co już s. Tomasz zauważył: opus est, convertere se ad phantasmata. Tak i zasady owe: chociaż intencją w nas od narodzenia, potrzeba jednak pierwszego impulsu z zewnątrz,

który je dremiarc ^{dotad} w możliwości; sprowadzając je i potencja, przeprowadza w rzeczywistość, przemienia je na będarę in artu. Tworzy wzór iś dział mē iśś, albowiem imae, quod movetur, ab alio movetur.

Umysł nasz tedy, w głównej swojej istocie, aby
doszedł do aktu, potrzebuje zewnętrznej pobudki. Prawda,
że pierwszą i główną pobudką jest P. Bóg, ale P. Bóg
nie porusza nas wprost, nie działa nigdy bez wyjątku dra-
żnienia innych przyczyn, causarum secundarum. Fakt
choć P. Bóg działa u nas wewnętrznie, działa od jednak
zalety od przyczyn zewnętrznych. Otóż ten dział przy-
czynami zewnętrznymi, które możliwosci (in potentia)
nasz umysł zamienia w rzeczywistości, są umiemy
jako wykluczone, już in actu będące. Umiemy te umi-
emy Bernsteinie nasad i formuł logicznych, natomiast
je są one, na każdym kroku; ^{zatem} ~~zatem~~ to działa na
ducha, obudza jego intelekt umysł, ^{zatem} ~~zatem~~ to działa na
możliwosci, i wywołuje w nim pierwszy akt, potem
drugi, potem następne. Gdyby obudzenie to nie psycho-
dło z nasad, powstałby intelekt na powrót w
możliwosci, gdyż sam o własnej sile nie może się prze-
nieść w rzeczywistości, a więc nasad zewnętrzny, materialny,
także obudzi go nie idola, bo przyczyna nie ma nie
wydaje skutku wyjątku. Intelekt natomiast samego
sobie, doznałby do własnej doskonałości, a nigdy dalej.
Gdy zaś intelekt już został obudzony, wtedy działa
na mocy nasad swoich, nie według stopni swych, lecz re-
sultatu przekroczenia. Zewnętrzna przyczyna, która
go obudziła, nie jest jego ultimam ratio; jego miarą
wyjątku, lecz tylko okazją, przyczyną drugorzędną,
która gdy doskonała swego, traci swoją wartość, bo
intelekt sam obudzony, potem już o własnej sile nie
rozumie. —

Zanim przejdziemy do drugiej sprawy, wspomnę
że rada przynajmniej jest w porządku myślowej organizacji
prawnego i że dopiero za jej pomocą inne się pojmuje.

II Zasada myslenia, jest pojęcie przyczyny, *causalitatis*. Wskutek niej pojmujemy, że jedno coś zprawia coś drugiego, a mianowicie, jak to opiewa druga formuła logiczna, że jestestwo zprawia albo wydaje nową formę. Zasada jest w ten sposób wyrażona

najogólniej, bo ten wyidealiz jest najogólniej ~~z~~ z warty-
 stkich przyczyn. Zalerij bardzo wiele od tego pojęcia, któ-
 re stawiamy na wiele przyczyn.

Gioberti n.p. przypisał na pierwszą zasadę myślo-
 nia, że Bóg dał stworzenia, l'entée crea l'essence.
 Tym sposobem ramkami on wartyści katego-
 ryz przyczyn w kategorii stworzenia, jakobyś najwyżej.
 Ale tak nie jest. Ona nie obejmuje wartyści, bo po-
 na nią stopę, jako wyznie, n.p. objawienie się, rodzenie
 i t.d. Wskutek tego zasadniczego błędu stał się wy-
 stem Gioberti'ego. antichrześcijańskim, albowiem wyprze-
 kazał pierwszego swego aksjomatu, że P. Bóg musiał
 świat stworzyć, że stworzenie jest niezbędnym przymie-
 tem jego essencji. Wzrostka bowiem formata logiczna
 wyprzeza konieczności, która nie zawsze sprawdziła.

Wtedy zaś mówimy, że jestestwo wyjdzie formę,
 nie twierdząc, że wyjdzie forma swego essentialna, le-
 wzrostka formę. Taką formą jest także rzecz, sprawność
 przez jestestwo i wydaną przyczyną na przemianę.

Myśl n.p. jest formą naszego umysłu, a umysł
 znów essentialną formą naszego ja. Otóż jakkolwiek
 myślenie jest essentialną formą naszego rozumu, mogą
 jednak pojedyncze myśli myślenia przemianować nas, od-
 tając się od nas, w kształcie słowa, każde także
 słowo jest formą naszego umysłu, bo umysł je wydał,
 ale raz wyprzedził, powstaje się ono, niezależnie
 od nas, w krągach wyprzeza innych, staje
 się remis samodzielnym, w sobie istniejącym, jak
 krągówka, która przez nas napisana, która istnieje potem
 dla siebie i nawet nowe rodzi myśli.

Fakt ten wyraża nam nieco stworzeń, nachodzący
 między Bóg i świat przyczyną wydaną. Oile świat
 jest myślą boga, należy on niewątpliwie do essentialnej
 formy Boga. Wszystkie idee aeternae scorum uale-
 rą do esencji i do formy essentialnej Boga, na-
 leżą jednak stworzeniom do Boga. Ale P. Bóg stawi
 te same idee, przez słowo swoje od siebie, przemianę
 siebie, niby punkt jeden, którego nie ma w rozcho-
 dzie na przemianę. Ten punkt jeden, ostateczny, staje się
 potem samodzielnym jestestwem i objawia się w istnie-
 niu.

swojej formie. Nie mniej jednak porządek forma ta
choć oddaleni, ale zawsze odbieramy formę bożę, ^{takim} a trybem
jest zawsze na dnie wrażeń wrażeń. Dla tego narysowa
ens. entium.

Pomiedzieliśmy już nieco wyżej, że każda ta druga
wyplenia samokształt jest w drugiej formie logicznej, która
bierze: Testestwo powinno wydać formę.

§ 7. Další část o pravidlech myšlení; teorie ka-
sada; osvícená káśada bytu; rozdíly ji od teorie
iných káśad.

Praca Konferencyjna: dnia 14. sierpnia, w poniedziałek

III Zarada. Wiedzieliśmy, że dwie pierwsze zasady wy-
rażają dwa różne myślnego rachunku Kienmiki.
Trzecia zasada wyraża jego spójność. Każdy błąd
odbywający się w rozumowaniu jest rachunek od formy do jeste-
stwa i na odwrot od jestestwa do formy, rozumowaniem
ich wyniki, pojmujemy je jako coś jednego. To pojęcie,
wszystkich którego pojmujemy coś jako jedno i to samo
z ciałem drugim, nazywany pojęciem tożsamości
a zasadą zaczepną tożsamości, prinsipium identitatis.
Ta zasada, nie sporób dwóch poprzednich, ponieważ jest
w treści formale logicznej; że forma i jestestwo po-
winny być jedno. Wynika stąd, że prawdziwa toż-
samość może tylko zachodzić między tem, co jest istnie-
jącym a tem, co jest siłką formy; między rze-
czami zaś staje się tożsamość niejednoznaczna, istnieje także
tylko podobieństwo.

Wspomnieliśmy już, że nacięcie jest już
formą jestestwa drzewa; ale nie ma tu jeszcze jego formy;
otoż, gdy nacięcie wyrosło w drzewo i takomite i będzie
w pełni swego życia, wtedy całe jestestwo drzewa upe-
łnia się w tej formie, a cała odrębna forma jest an-
niemego jestestwa wyrażen; nie pamięta już więcej ani
niech, jak ono - Stała forma i jestestwo zupełnie jedno
to, tak iż niepodobna odróżnić je od siebie. Forma
i jestestwo stały się zupełnie w jedno, utworzyły coś
nowego, t.j. rzecz po prostu. Przerodziła rzecz będzie
tę samą formę i jestestwo; ale pamięć pokazuje,
przypisując tę, że można tylko mówić o tożsamości
formy i jestestwa (w rzeczy), ale nigdy o tożsamości
jednej rzeczy z drugą. Dwie kugły wody mogą
być zupełnie do siebie równe, ale nie będą nigdy jedną, nie

utworzą, nigdy coś trzeciego, w którym byłoby jedna i ta sama rzecz. Bóg to zawsze dwie różne rzeczy.

Przebiegliśmy cały zakres ruchów, jakie obywatel myśli między formą a jestestwem; innych ruchów być nie może, jak one trzema zasadami obyte. Porozumaj się jednak jeszcze jedna i to

IV Zasada, mianowicie zasada Bytu, pryncypium ensendi - Naturalizm zaś jest niewłaściwie uważany za zasadę, bo ona nie stoi na własnym i trzecim pryncypium, te bowiem są względne i tylko, ona zaś jest bezwzględna, jest zasadą zasad, bez której nie ma relencji, ona stoi w trzech pierwszych zasadach zupełnie tak samo, jak na dwie trzecie Względności. Formuły logicznej ujęliśmy jedno i to samo: to jest, jest a zasada absolutna Bytu opiera się, co jest, czyli nie wynika z nich myślnego, (co jest) ostatecznie. Wzrost kresów, między którymi myśli biega, ma swoją przynależną istnienie, swoje trwanie.

To też nie mała potrzeba różnica między zasadą bezwzględną a trzecim pryncypium, a tamte bowiem tłumaczą nam ruch kresów, terminów, to zaś wyjaśnia rezultat ruchu terminów, a ten rezultat istnienia już nie jest ruchem, lecz trwaniem. Pojęciem nie coś jest i musi być, oto pojęcie prawdziwego bytu, ale jakim doświadczeniem do tego pojęcia, pryncypium wprowadzi przebieg ten oraz pierwsze dwoje bytu. W każdym bowiem Bycie zawarte są trzy składowe, wyrażone w trzech względnych zasadach myślenia. Zasada zaś bezwzględna tłumaczy nam, jaka jest natura tego bytu i jaka przynależna jego trwanie.

§ 10. Ciąg dalszy o uważanej naturze; filozofie filozofii zapamiętywanie na pojęcie bytu; uważana zasada uważana w trzech pierwszych, jak natura Boga w trzech trójcy osób.

Tu filozofie zapamiętywa się zupełnie odmienne od nas na pojęcie Bytu; oni nigdy nie stawali się obywatelami trzema w Bycie składowych i powstałych z nich jednolicznie. A przecież myśli to taka postać. He nam dwoje nasz jako podsunął. Pod ogólnie pojęcie Bytu, napotyka nam siebie trzy składowe, i wyrażone najpierw jej formy, niejako objawienie się, ratyfikowanie się na przemianę, jej egzystencja. Egzystencja jest bytem objawiającym się pod jakiegokolwiek formą, bo bez formy egzystencji być

być nie może. Ale egzystencja nie jest ciałem, nie jest
 jest tylko wyrażeniem czegoś, pomimo że nie ma sobie rów,
 co istnieje. Kładzie egzystencja musi mieć swój sens. Namy
 nie symetryczna forma i niesymetryczna jestestwa. Dojciem
 ich potajemnie powstaje być czyli esse.

Widzimy więc, jak pojęcie bytu na tym rozpadła się
 dwule, monach zaś o kładzie. Bytu, myślimy oczywiście
 o trzeciej chwili, która Tamy egzystencji i jestestwa,
 czyli o ten, co jest. Filozofie zaś, nie mając odroś-
 dnego klauza, pomierali też tym chwilę, skąd powstała
 nieskręcalna hipoteza, o wewnętrznej Bytu intencji
 i całej Ontologii. Trójkąt, si wdrażamy wyraża, czy
 stępnia, że Byt stał się nie ~~nie~~ przedmiotem formalnym
 dla myśli naszej - tymczasem tak nie jest; Byt ob-
 roty formą, jakas nie może stać się przedmiotem intencji,
 myślik nasza pojmując tylko nich jego, twanie jego,
 ale to twanie jest w sobie wrzście niewid, jeżeli go
 nie odwołujemy do poprzednich momentów.

Uwaga: Trójkąt momentów napotykaną w Bożym
 Bycie; są one bowiem rawarte w definicji, która
 do Boży dał sam o sobie: ja jestem ten, który
 jest.

Odrośniętym, nie rawarte, stale i dobitnie tym
 chwilę bytu, gdyż pomierzenie ich poroga na sobą za-
 pełnia. rawartemnie pojęcie i rawartemnie mowy. Mianowicie
 odwołujemy Bedare, o ile jest, t.j. esse od Bedarego,
 które jest rawarta bytu, odwołujemy esse od poprzednich
 esencji (esse). Do czego zaś dochodzi pomierzenie
 tych pojęć, okazywa napotykaną Regel, którego sof-
 istyka. wyrażenie na nim polega i ten wieg byłaby
 niemożliwą. I tak rawarta Regel od wyrażenia bytu
 (das reine sein); ten wyraz był nie może być niewid
 inicie, jak kładzie bytu, esse, wyrażenie dwóch
 terminów (egzystencji i jestestwa) - Regel jednak, ob-
 raczając logice, bierze go w pojęciu jestestwa. Ale wtedy
 był pomierem wyraz, nie wyrazu sein "lein etwas"
 (jestestwo, esse), to jednak byłoby niemożliwito stawa
 autotera, że byt = nic, bo gdyż był poprzednik:
 jestestwo = nic (etwas = ~~nie~~ ^{nicht}) byłaby niemożliwą
 takięs trójkąt, adreżyta wyrażeniem na samym
 wyrażeniu. - (O. Semerikto dożyta go dalsze objaśnienia do naszego wyrazu: kładzie filozoficzne)

Fak popreduho normeite forminty logiicne okazaty us
na konen tytko wrgledami formami jidej formaty wrg-
nej, berwrglednej, tak samu absolutna Bytu zasada
sawartu jst w trzech wrglednych myslenia zasedah.
Albowiem, kiedy forma ualezy do mego jestestwa, mo-
wmy, ze cos jst, to samo mowimy, gdy jestestwo wy-
dalo moga formu, a forma i jestestwo jedno sa. W ka-
dym z tych trzech wypadkow samu cos jst, t. j. mow-
sa kaidym razem pojene Bytu. Gdy mi blizej przy-
patujemy us temu stanowisku, okazuje us, ze kaida
z trzech wrglednych Zasad myslenia mowi us kompletnie
o dwuch porzatkach, a podrasa gdy miedzy nimi a Za-
sadu absolutna naitytko jedna nie pochodzi mowica,
lecz kompletna sytuacja wzajemna.

Zjawisko to bardzo ciekaue, bo jst odrazem
prawy, ktorych stuka i ktoremi us wzdry Fotota
samego Boga. I u Boga mamy trzy Wrgledy,
t. j. trzy Oroby, ktore us miedzy soba wzajemnie kompletnie
ale kaida z nich sama us Zasada absolutnej, t. j.
Naturae Bozej, skad mowimy o trzech orobach u
Bozstwie ale tytko o jidej Naturze.

§ 11. Wyklad na przedmiot filozofii ze stanowiska
Zasad myslenia; powstawanie tych rzeczy do zasad
ktoremi wypowiadaja inni filozofowie.

O wytorzeniu zasad myslenia i postanowieniu ich z
formatami logicznymi, pokazuje us caly przedmiot
filozofii u swietle nowem, jasnijarem. Pomiedzielistym
koncem, ze ogolnym przedmiotem filozofii jst Be-
dace; potem odzwizdelistym u tem Bedacem trzy
obliwa - ~~ktore~~ ^{ktore} ~~ogolna~~ ^{ogolna} zasada Bytu wzdry ogolny
przedmiotem filozofii; ciale Bedace a potem, wrgledy
o podpada ~~pod~~ ^{pod} uem us filozofia poznaje, ~~podpada~~
pod absolutna Zasade Bytu. Trzy ruz Bedacego
obliwa wzdry us trema wrgledami myslenia
Zasadami, i wyprawdzie pierwora formatu logiicna
oraz wyprawda przez us pierwora Zasada myslenia do-
posiadajz pierwora Bedacego obliwa, ktore na-
rwalizing. Pravdyjwem. Skoro koncem forma ualezy
do jestestwa, wynika, ze o mezy kaidziej sadizing
z formy - mezy bduie ~~podpada~~ ^{podpada} jidej forma do-

innych, nie jest niżej uzasadnione, nie wypływa z niego. Potem wyraża je w sposób ujemny, pod czas gdy inny postawił my wyrażenie dodatnie; nie potrzeba bowiem dłużej namyślać, aby się przekonać, że Stępa Łacińska formuła nie twierdzi nic innego, jak nasze: to, co jest, jest.

Także druga zasada Stępa, logicy tak zwane prawo rationis sufficientis, które w ten sposób wyraża: ex nihilo fit nihil, co oznacznie wyraża negatywny sposób ten samo, cośmy dodatnio odpowiedzeli w formule logicznej: jestestwo wyraża formę.

Treść zasady, u logików jest principium identitatis, wyrażone temi słowy: quae sunt eadem unitertio, sunt eadem inter se; drugi frazes, nie wyrażający twierdzenia tak dobitnie, jak nasze prawo: forma i jestestwo ~~to samo~~ jedno ~~to samo~~. Albowiem w naszej formule wyrażenie pośrednio, że twierdzeniem nie tylkoś zachodzi między formą, a jestestwem, czego nie ma w formule Łacińskiej. Okazał się przypadek przytoczonym dwóch knopli wody, że o twierdzeniu dwóch rzeczy nigdy mogą być nie może, tylko o twierdzeniu formy i jestestwa myśli.

Też te przytoczone zasady przyjmowali logicy bez uwagi i nie rozprawiając ich żadnym genetycznym sposobem; najwłaściwiejsza zaś zasada starożytna nie wchodzi u nich na uwagę i tylko miłotkiem jest przyjmowania.

Łośta Konferencja: dań 26. sierpnia, w środę.

§ 12. O metodach myślenia; co to metoda?; trzy metody względne i jedna absolutna; rozbiór pierwszej i drugiej metody.

Ustanawiając zasady właściwego myślenia, potrzeba, abyśmy omówili jego metody. Odpowiedzi na samoprost pytanie: co to metoda? Jest ona niżej inną, jak droga, która myślenie idzie; kolej, która myślenie przebiega.

Wskazując właściwe działanie ludzkiego umysłu na nich, wyróżniamy u tych trzech chorągwi: ogólne prawo, podług któregoś nich się się odbywać, czyli zakon jego; pewne punkty wyjścia, z których się rozpoczyna, lub której ~~nie~~ ^{rozpoczyna} się, a wreszcie droga, która się odbywa. Prawda, że już zakon nie jako wskazywać drogę, ale jest to

odwrotna, ogólna teoria, która trzeba uogólnić w prak-
tyce i szeregowo przeprowadzić. Sta tego powiemy, że
takim tylko ogólnym wskazuje ruch kierunek; zasady
są już punktem wyjścia tegoż kierunku i powódka całego
ruchu; kierunek ~~nie~~ ^{nie} jest, że droga ~~nie~~ ^{nie} będzie
zależna od dwóch tych czynników; będzie ona para-
metyrowana przez ~~przez~~ ^{przez} ~~kierunek~~ i przez impuls, dany
na o chwili rozpoczęcia. Innymi słowy: metoda będzie
zależna od kierunku i od zasad myślenia. Łatwiej więc,
że będzie tyle metod, ile formuł logicznych i zasad
"myślenia". Ponieważ są odmiennie trzy względy a
jedną kierunek i formuły i zasady myślenia, możemy
pójść a priori oświadczyć, że trzy będą metody względne
a jedna bezwzględna, czyli absolutna. Inny patrzymy in-
ną z bliska, aby się przekonać o prawdziwości naszego
przepowiadania.

Uwaga. Tak każdy ruch myślowy wychodzi od
jakiegoś zasady, tak i metoda ma swój punkt wyjścia
w jakimś konkretnym pewniku, który będzie jej Zasada.
Najbardziej to w matematyce, gdzie posta-
wimy pewniki jakie, m.p. że wartość wskaza-
nie jest od zera, wyobrazamy z niego rozmaite nastę-
pstwa. Otóż droga, która od pewnika się idzie
czy to do jednego następnika czy to do całego
ich szeregu, nazywa się metoda. Wynika stąd,
że metoda może być niektóra, gdy chodzi o cały
taki, nieważ ledwo przejrany szereg następstw,
czyli o restorowanie metody do całej szereg. W
tym sensie mówimy o metodzie Kanta, Hegla.
Gdy są tylko o jedno lub kilka następstw,
nazywamy metoda takimi małymi.

Trzy względne metody nazywają się: indukcyjna, de-
dukcyjna i ekwacyjna; absolutna zaś czyli bezwzględ-
na metoda może być affirmacyjna. Rozbieramy
z nich najprzód indukcyjną.

1. Metoda. Inductio, metoda wniosków. Opiera
się na pierwszej zasadzie myślenia t.j. Własnego, oraz
na pierwszej formule logicznej, odnośnej formie do
jakości. Droga ta myślenia odbywa się w ten sposób,
że se skutków wnosi się na przyczynę, z objawów

na ich istotę, z formy na jestestwo, czy to z pojedynczego
aktne myślenia, czy z szeregowym z wielu.

Przykład pojedynczego wnioskui: Brat Paweł
dobrze i rozsądnie mówi, widzi, że porządnie myśli.
Przykład szeregowego wnioskui: że brat Paweł
dobrze i rozsądnie mówi, a to pokazuje, iż po-
rządnie myśli, że dalej brat Paweł jest sta-
wymiślnik Tarkow, a to pokazuje, iż ma
dobre serce, że następnie we wszystkich spra-
wiech postępuje, a to dowodzi, iż ma
prawe sumienie, więc mając i myśl porządną
i serce dobre i sumienie prawe, brat Paweł
jest doskonałym człowiekiem.

Uwaga. Indukcyjna jest jedna z metod, której
obok innych odwiecznie używamy w myśleniu.
Odłup ludzkie myśla, była ona postawiona,
a przez pięnnego Arystotelesa dokładnie op-
rana. Chociaż jednak myślenie inne metody
i w ogóle całe myślenie wprowadzić do induk-
cji, jest przesłaniem, wyrażającym wielkie
szeregowo rozumowanie prawa. Na to przesłanie
włożył się Bakon Werulamski w swym
"novum organum", na to zdobył głowę, choć
wcale nie postawioną, a ^{stałą} trującą idąc w przeko-
nienie. Józef de Maistre napisał dwutom-
ną krytykę Bakonowego systemu i wyka-
zał dobitnie jego ułomności i przewroty.

Metoda Wywodu, Deductio, opiera się na przes-
adnie przyjątych i drugiej formie logicznej, wypro-
wadzającej formę z jestestwa. Myślenie idąc tą drogą
wyprawdza z każdej przyjątych jej skutki, z ne-
wsturnej treści jakiej istoty jej objawy, z centrum
jego periferia, z jednego mniemania, z jestestwa formy.
Każdy akt tej metody, może być, jak pierwszaj,
albo pojedynczy albo szeregowy.

Przykład pojedynczego wywodu: Pawełek
porządnie myśli, więc niezawodnie dobrze
i rozsądnie mówi.

Przykład szeregowego wywodu: Pawełek
jest doskonałym człowiekiem, albowiem ma
myśl porządną i serce dobre i sumienie prawe.

Ż pismo, że ma myśł. porządku, bo dobrze i rozsądnie mówi, i nie może mieć serca nie-dobrego, kiedy jest Tęsknią. A warytki i koniecznie na prawe Sumienie, skoro tak we warytkiem sprawiedliwie postępuje.

Uwaga. Metoda wywodu spoi w odwrotnym Stwierdzeniu do metody wniosku.

§ 13. Przebieg trzeciej metody; porównanie tych trzech metod z metodami, podawanemi dotąd przez logików; zawartość metody w jej absolutnej.

III. Metoda Twierdzenia, Aequatio, której nie napotykaamy w podręcznikach logicznych, chociaż w praktyce bardzo często się ma, jest i podstawowa, opiera się na zasadzie trójsamotności, oraz na trzeciej formie logicznej, Tęsknij w jedno formę i jestestwo. Używanie tej metody bardzo jest właściwem i właściwem. Ponieważ bowiem w każdym twierdzeniu zawarta jest w możliwości (virtualiter) i negacja jej, a w trójsamotności są trzy, także przypadek i do nie-trójsamotności, bo *contradictorium eadem est ratio*, przeto myślenie używa tej metody nie tylko dodatnio, ^{zatrzymanie} ~~porównanie~~ ^{trójsamotności} jestestwa i formy, lecz i w sposób ujemny, reprezentacji trójsamotności, gdzie jej nie ma. Proszę tego że pomysł tej samej metody zestawia myślenie nie tylko o formy i jestestwa, lecz i o rozmaite formy, jedne obok drugich i rozmaite jedne obok drugich jestestwa. Oznacza się wtedy o trójsamotności, i możemy być nie może, bo ta tylko między formą a jestestwem zachodzi; nie mniej jednak, na pomysł tej metody, sądzi wtedy i wyraża myślenie o podobieństwie lub niepodobieństwie, równości lub nierówności, jednoci lub niejednoci, czy to form i formami, czy to jestestwa i jestestwami.

Przez to powstaje cały szereg nowych, bardzo ważnych i ciekawych operacji myślowych, jak analogia i.t.d.

Przykład dodatni porównania między jestestwem a formą: Cała postać reprezentująca tego człowieka maluje jego charakter, jest to człowiek prawy, czyny, współgodny. Przykład ujemny, odwrotny: Cała postać reprezentująca tego człowieka jest istną komedią; niektórzy

świętorek, a to niepon i merimiearek.

Przykład różnic między formą a formą:

$A = A$; albo powne $A = B$, zaś $B = C$, więc
i $A = C$. Cała matematyka opiera się na pewnych
formach i formach, ale podobne równania
są tożsamościowe takie i innych myślenia dzieł
nauki, np.: równoważenie Demostenesa jest pełne
i prawdziwe, równoważenie Cyrona tylko dla
tego celu.

Praktyka mowienia miedzy jestestwem a jest-
twem : Lotnicki, który rzyje tylko dla świata

i dla wieści tego rzywota, podobny jest do Wier-
sznara, które takie tylko słowne ma uszy
i smakuje jedynie w ten, co obecnie konstel-
dogacja.

Wykaraliśmy istnienie trzech odrębnych metod myśle-
nia, których nie porzuciłmy dowolnie porzuceniem,
lecz które genetycznie wyprzedziły z trzech
kierunków wielkiego myślenia. Logicy, ^{nie mają} tych
zasad, nie mają oryginalnie ani ^{wyryteku} metod ^{całkowicie} pierw-
wznych; mają bowiem tylko dwie metody, w których
to niezgłębne uderza granicę, że jedna z nich nie
ma zasady, zatem niejako samostanowi, jest u podstawy.
Drugą, bowiem logicy tylko dwie metody: indukcyjną
i dedukcyjną; pierwsze, jak to okaraliśmy, wynika
i opiera się na zasadzie Wniesienia; ponieważ jednak
logicy nie uznawają tej zasady, przeto indukcyjna u
nich na niczem nie oparta. Na odwrót, jedna z nich,
względnie (logikom i nam, zasada trójkątowa),
(z której wyprowadziliśmy metodę równania) u nich
bezpłodna porostata, bo metoda ^{ta} in nie ma. Stąd
mają oni jedną zasadę, bez wpływów i więcej
metody, i jedną metodę bez podjęciowej i zasady,
A nas są trzy zasady i trzy wypracowane z nich
metody. -

19. Metoda Założenia, Affinitio; jest metoda abstrakcyjna, ponieważ jest wysłana trzem prętom, ponieważ nie każe nam się nie postać a na odwrót myśliśmy w niej nie myślenia. Logikoni jest ona nie-
równa, gdyż nie kto na metodę uważa jej nie dość

duchowych, a scholastyce porównały tylko umiarkowanie do
retorach wegetowanie a niebawem zapomnienie.

Otwórz Dekart wprowadził zupełnie nowy sposób myślenia. Był on wielkim matematykiem i oddał bogactwo nierzemiennie usługi, mianowicie stworzył nową naukę przedtem algebrę. Ale wielki matematyk nie miał jeszcze takich wielkich metafizyków, przewidywał, że to będzie rzadko (jak u Leibniza). Umyślnie bowiem matematyka, rozwinął ją jednostannie, gotując metodzie rozumienia, w metafizyce zaś nie jedyną tylko, lecz wszystkich potrzebą ujęć metod myślenia. Z tego samego powodu metafizyka komutacja bynajmniej dobrymi matematykami.

Otwórz Dekart wprowadził zdanie, że myśli czyli pojęcia (ideae) są obrazami rzeczy (imagines rerum), przez co uniemożliwił miarę i formy na jednostwo (skoro bowiem idea jest obrazem rzeczy, pojmującą sposób, a nie to, co jest, istnienie jednostwa, choć potem radził o jego obrazie. Ale myślenie potrzebuje sobie precyzji i nie może zjawić się jednostwa, nie same formy, wprowadzając sobie potem za pomocą miarę jednostwa; logiczny ten porządek myślenia (Dekart zupełnie przekształcił) a istnienie miarę jednostwa kardynalny dogmat scholastyków, że idea nie jest rzecz jednolitą, lecz stopniem, niejako jednolitością form i jednostwa.

Trzecieli bowiem scholastycy, że wdróż najprzód myślowy obraz rzeczy, species sensibilis. Ale ten obraz myślowy nie jest pojęciem rzeczy, nie jest ich idea; potrzebuje on światła i umysłu i sam ma go na wrażeń dając, bo umysł bez niego nie może być pośrednim. Umysł bowiem czynny, intellectus agens, bierze ten obraz myślowy i wydobywa z niego myślenie, co nie pojąć dając, co jest intelligibile. Stąd istota ludzkiego pojmowania składa się z dwóch: ducha i rozumu; każde pojęcie nie jest on to myślenie duchowe on to wyrażenie myślowe, lecz stopniem robu piśmiotków. Tylko pierwszy obrazów rozumujący z myślowych, ora species sensibilis, jest rzecz pojedynczą, bo umysł myślowy, ale wdróż nie myślenie go nie ujęć, nie potrzebuje duchowości, przez intellectus agens. Ten intellectus zaś agens jest

jeżeli jest matematycznie prawdziwe, to jest prawdziwe, bo jego
 logika jest prawdziwa, a jego metoda jest prawdziwa. To też nie dziw, że
 matematyka nie jest nauką, to jest nauką, bo jest nauką, bo jest nauką,
 która nie jest nauką, bo jest nauką, bo jest nauką.

Jeżeli jest matematycznie prawdziwe, to jest prawdziwe, bo jego
 logika jest prawdziwa, a jego metoda jest prawdziwa. To też nie dziw, że
 matematyka nie jest nauką, to jest nauką, bo jest nauką, bo jest nauką,
 która nie jest nauką, bo jest nauką, bo jest nauką.

Wszystko jest matematycznie prawdziwe, to jest prawdziwe, bo jego
 logika jest prawdziwa, a jego metoda jest prawdziwa. To też nie dziw, że
 matematyka nie jest nauką, to jest nauką, bo jest nauką, bo jest nauką,
 która nie jest nauką, bo jest nauką, bo jest nauką.

Tak więc matematyka jest nauką, to jest nauką, bo jest nauką, bo jest nauką,
 która nie jest nauką, bo jest nauką, bo jest nauką.

35

Idiosofia, Ontosofia i Enotikosofia. Kady z tych diałos

Handwritten: "The first part of the book is devoted to the study of the history of the art of painting." (This sentence is written across two lines.)

misc. files with post card and notes on the subject

$\frac{1}{n} \sum_{i=1}^n x_i$

to the 1st of June 1912

$\frac{d}{dt} \left(\frac{\partial L}{\partial \dot{x}} \right) = \frac{\partial L}{\partial x}$

obliczna, do przysięgi waszej, Khovraz' niem jeszcze nie jest,
wieczny, nieustający, Wasz jawnie powołana osob Subie i
Wzdrze to ichi waga, quantitas in linea, przedmiot geo-
metryi.

W tym celu należy pamiętać, że w matematyce, jak i w fizyce, nie ma różnicy między wielkościami ciągłymi a wielkościami dyskretnymi. W matematyce, jak i w fizyce, nie ma różnicy między wielkościami ciągłymi a wielkościami dyskretnymi. W matematyce, jak i w fizyce, nie ma różnicy między wielkościami ciągłymi a wielkościami dyskretnymi.

§17. By prostori jst idealni eni tej realni? vnaše den
finiye prostori; stranski prostori do materij.

Trudno jest nam do kwestyi bardzo ważnej, która przez
długie wieki niedłuchanie niepokoiła filozofów, wyprężyć się,
jest nami realnem czy tylko pojściem naszym, czy apriornem,
jest realo czy tyż idealo czy tyż. Z nowego punktu widze-
nia i na pierwszym miejscu stawiamy wyrażając się kwe-
styię tę bez trudności.

Wiadomo, że Kant sformułował nas. presteren (inną
inne logiczne kategorie) w postaci subiektywnych for-
mami myślenia, nateń idealne (tylko przegwarantowane) i
nie, któremu nie odpowiada żadna rzeczywistość. Lastygo
i, w tem, że uważa je formami myślenia, a priori
naszemu myśleniu przysługującym, brad jego w tem,
i uważa je tylko za formy myślenia, i za nie
większej. My zaś wiemy, że racjonalne myślenie jest para-
gem racjonalnym istnieniem, i więcej nie miał by on najmniejszej
wartości, najmniejszej pod stawy. ~~Myśl~~ karta o tylko tylko
jest prawdziwa, o ile odnosi się do jakiegoś presteren
nasz myślenia o tylko tylko prawdziwym, o ile odpowiada
mu nasz w rzeczywistości, Ferdy wsi nasz myślowy twory
i nas popieć presteren, to on tylko tylko ma w sobie
prawdziwej rzeczywistości, o ile odpowiada mu presteren
w rzeczywistości namatze nas. spatium reale.

Zaključenie prístupu ideálnej od reálnej, ktorých
rozdiel nie je od toho, čo je od reálnej, vyžaduje bádanie, ktoré
je najvyššie. Podľa toho o stonke prístupu do
matery. Kto je podľa toho, o spátium ideale, prístupný
matery. Kto je podľa toho, o spátium ideale, prístupný
matery. Kto je podľa toho, o spátium ideale, prístupný

sic i n alijs. Ipsi tamen non a se ipsorum male, sed ab alijs
conspiciuntur propter totam suam materiam, et sic non
ma materia, tam e nichi no m, sicut non sua proprietate.

L

Tak mi¹ ni ma mi²ra p¹in²ga, al³ i⁴at s⁵ i⁶ i⁷ i⁸ i⁹ i¹⁰ i¹¹ i¹² i¹³ i¹⁴ i¹⁵ i¹⁶ i¹⁷ i¹⁸ i¹⁹ i²⁰ i²¹ i²² i²³ i²⁴ i²⁵ i²⁶ i²⁷ i²⁸ i²⁹ i³⁰ i³¹ i³² i³³ i³⁴ i³⁵ i³⁶ i³⁷ i³⁸ i³⁹ i⁴⁰ i⁴¹ i⁴² i⁴³ i⁴⁴ i⁴⁵ i⁴⁶ i⁴⁷ i⁴⁸ i⁴⁹ i⁵⁰ i⁵¹ i⁵² i⁵³ i⁵⁴ i⁵⁵ i⁵⁶ i⁵⁷ i⁵⁸ i⁵⁹ i⁶⁰ i⁶¹ i⁶² i⁶³ i⁶⁴ i⁶⁵ i⁶⁶ i⁶⁷ i⁶⁸ i⁶⁹ i⁷⁰ i⁷¹ i⁷² i⁷³ i⁷⁴ i⁷⁵ i⁷⁶ i⁷⁷ i⁷⁸ i⁷⁹ i⁸⁰ i⁸¹ i⁸² i⁸³ i⁸⁴ i⁸⁵ i⁸⁶ i⁸⁷ i⁸⁸ i⁸⁹ i⁹⁰ i⁹¹ i⁹² i⁹³ i⁹⁴ i⁹⁵ i⁹⁶ i⁹⁷ i⁹⁸ i⁹⁹ i¹⁰⁰ i¹⁰¹ i¹⁰² i¹⁰³ i¹⁰⁴ i¹⁰⁵ i¹⁰⁶ i¹⁰⁷ i¹⁰⁸ i¹⁰⁹ i¹¹⁰ i¹¹¹ i¹¹² i¹¹³ i¹¹⁴ i¹¹⁵ i¹¹⁶ i¹¹⁷ i¹¹⁸ i¹¹⁹ i¹²⁰ i¹²¹ i¹²² i¹²³ i¹²⁴ i¹²⁵ i¹²⁶ i¹²⁷ i¹²⁸ i¹²⁹ i¹³⁰ i¹³¹ i¹³² i¹³³ i¹³⁴ i¹³⁵ i¹³⁶ i¹³⁷ i¹³⁸ i¹³⁹ i¹⁴⁰ i¹⁴¹ i¹⁴² i¹⁴³ i¹⁴⁴ i¹⁴⁵ i¹⁴⁶ i¹⁴⁷ i¹⁴⁸ i¹⁴⁹ i¹⁵⁰ i¹⁵¹ i¹⁵² i¹⁵³ i¹⁵⁴ i¹⁵⁵ i¹⁵⁶ i¹⁵⁷ i¹⁵⁸ i¹⁵⁹ i¹⁶⁰ i¹⁶¹ i¹⁶² i¹⁶³ i¹⁶⁴ i¹⁶⁵ i¹⁶⁶ i¹⁶⁷ i¹⁶⁸ i¹⁶⁹ i¹⁷⁰ i¹⁷¹ i¹⁷² i¹⁷³ i¹⁷⁴ i¹⁷⁵ i¹⁷⁶ i¹⁷⁷ i¹⁷⁸ i¹⁷⁹ i¹⁸⁰ i¹⁸¹ i¹⁸² i¹⁸³ i¹⁸⁴ i¹⁸⁵ i¹⁸⁶ i¹⁸⁷ i¹⁸⁸ i¹⁸⁹ i¹⁹⁰ i¹⁹¹ i¹⁹² i¹⁹³ i¹⁹⁴ i¹⁹⁵ i¹⁹⁶ i¹⁹⁷ i¹⁹⁸ i¹⁹⁹ i²⁰⁰ i²⁰¹ i²⁰² i²⁰³ i²⁰⁴ i²⁰⁵ i²⁰⁶ i²⁰⁷ i²⁰⁸ i²⁰⁹ i²¹⁰ i²¹¹ i²¹² i²¹³ i²¹⁴ i²¹⁵ i²¹⁶ i²¹⁷ i²¹⁸ i²¹⁹ i²²⁰ i²²¹ i²²² i²²³ i²²⁴ i²²⁵ i²²⁶ i²²⁷ i²²⁸ i²²⁹ i²³⁰ i²³¹ i²³² i²³³ i²³⁴ i²³⁵ i²³⁶ i²³⁷ i²³⁸ i²³⁹ i²⁴⁰ i²⁴¹ i²⁴² i²⁴³ i²⁴⁴ i²⁴⁵ i²⁴⁶ i²⁴⁷ i²⁴⁸ i²⁴⁹ i²⁵⁰ i²⁵¹ i²⁵² i²⁵³ i²⁵⁴ i²⁵⁵ i²⁵⁶ i²⁵⁷ i²⁵⁸ i²⁵⁹ i²⁶⁰ i²⁶¹ i²⁶² i²⁶³ i²⁶⁴ i²⁶⁵ i²⁶⁶ i²⁶⁷ i²⁶⁸ i²⁶⁹ i²⁷⁰ i²⁷¹ i²⁷² i²⁷³ i²⁷⁴ i²⁷⁵ i²⁷⁶ i²⁷⁷ i²⁷⁸ i²⁷⁹ i²⁸⁰ i²⁸¹ i²⁸² i²⁸³ i²⁸⁴ i²⁸⁵ i²⁸⁶ i²⁸⁷ i²⁸⁸ i²⁸⁹ i²⁹⁰ i²⁹¹ i²⁹² i²⁹³ i²⁹⁴ i²⁹⁵ i²⁹⁶ i²⁹⁷ i²⁹⁸ i²⁹⁹ i³⁰⁰ i³⁰¹ i³⁰² i³⁰³ i³⁰⁴ i³⁰⁵ i³⁰⁶ i³⁰⁷ i³⁰⁸ i³⁰⁹ i³¹⁰ i³¹¹ i³¹² i³¹³ i³¹⁴ i³¹⁵ i³¹⁶ i³¹⁷ i³¹⁸ i³¹⁹ i³²⁰ i³²¹ i³²² i³²³ i³²⁴ i³²⁵ i³²⁶ i³²⁷ i³²⁸ i³²⁹ i³³⁰ i³³¹ i³³² i³³³ i³³⁴ i³³⁵ i³³⁶ i³³⁷ i³³⁸ i³³⁹ i³⁴⁰ i³⁴¹ i³⁴² i³⁴³ i³⁴⁴ i³⁴⁵ i³⁴⁶ i³⁴⁷ i³⁴⁸ i³⁴⁹ i³⁵⁰ i³⁵¹ i³⁵² i³⁵³ i³⁵⁴ i³⁵⁵ i³⁵⁶ i³⁵⁷ i³⁵⁸ i³⁵⁹ i³⁶⁰ i³⁶¹ i³⁶² i³⁶³ i³⁶⁴ i³⁶⁵ i³⁶⁶ i³⁶⁷ i³⁶⁸ i³⁶⁹ i³⁷⁰ i³⁷¹ i³⁷² i³⁷³ i³⁷⁴ i³⁷⁵ i³⁷⁶ i³⁷⁷ i³⁷⁸ i³⁷⁹ i³⁸⁰ i³⁸¹ i³⁸² i³⁸³ i³⁸⁴ i³⁸⁵ i³⁸⁶ i³⁸⁷ i³⁸⁸ i³⁸⁹ i³⁹⁰ i³⁹¹ i³⁹² i³⁹³ i³⁹⁴ i³⁹⁵ i³⁹⁶ i³⁹⁷ i³⁹⁸ i³⁹⁹ i⁴⁰⁰ i⁴⁰¹ i⁴⁰² i⁴⁰³ i⁴⁰⁴ i⁴⁰⁵ i⁴⁰⁶ i⁴⁰⁷ i⁴⁰⁸ i⁴⁰⁹ i⁴¹⁰ i⁴¹¹ i⁴¹² i⁴¹³ i⁴¹⁴ i⁴¹⁵ i⁴¹⁶ i⁴¹⁷ i⁴¹⁸

Definieren wir *protestantische* als diejenige *religiöse* *gesellschaft* *unter*
anderer *religiösen* *gesellschaften*.

[illegible]

to make things happen, as they were
to do, it is not the same as the things
which are the same as the things
which are the same as the things
which are the same as the things

[illegible]

Cartezianismul, mai ales ca raționare, are
materie: omul, lumea și, evident, Dumnezeu. Într-o
trăire religioasă și umană, toate se învecinează, punându-
se în viața din nou, într-o viață care are în sine
încrederea. Pentru omul care este în lume, nu este
relația mai înaltă decât omul și lumea.

Powracając do arystotelesowego, który nie może być, pojęta myślicie, by, materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum, myślicie, materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum.

Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum, myślicie, materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum. Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum. Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum.

Takie jest, pojęta, do bytów, to mój doświadczenie i rozum, myślicie, materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum.

Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum, myślicie, materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum.

Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum, myślicie, materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum. Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum. Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum.

Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum, myślicie, materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum. Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum. Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum.

Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum, myślicie, materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum. Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum. Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum.

Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum, myślicie, materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum. Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum. Wierzę, że materii, do bytów, to mój doświadczenie i rozum.

§ 22. Idea „powszechnego”, wyprowadzona z naszego Łaknu

Myblney.

Potrzeba teraz przystąpić do Arystotelewskiej teoryi z naszym Łakownem Myśleniem. Dotąd, mógłem z greckim filozofem, opierać się na rozumie, się wstawić na doświadczeniu, na prostych empiryich. Teraz, abyśmy to empiryę, samą w sobie, a nie w powrocie, wzięli, musimy się odwrócić od rozumu, a przystąpić do empiry. To jest właśnie to, co musimy zrobić, abyśmy mogli się odwrócić od rozumu, a przystąpić do empiry. To jest właśnie to, co musimy zrobić, abyśmy mogli się odwrócić od rozumu, a przystąpić do empiry.

Każda forma odnoszący koniec do jakiegoś jest-
wa, ale to odnosi się tu do nieskończoności, le-
żący u podstawy swego wagiem i używaniem obu
świat. (H): patrz na formę i widzę jak w tem
istotnie różni się w sobie i w istocie i nie odwróci
~~nie~~ istoty swojej ostatecznej formy, ponieważ, że
i każdy z nich przedstawia obopólnego ruchu wy-
stąpienia się do siebie formy i jestestwem, jestestwo
wyraża się zupełnie w formie a forma jest wyrażeniem
formy obiektem.

Wtemczas zniżony jest napięcie mięśni i w niej jest
przebiegiem i w niej powstaje na rozbieżność, to w niej
jednostajnie i w niej jest, wchodzą do jęstrza, bo nie może
być, żeby nie powodziło od niego. Przewodnie, to w formie
czasem się znajduje a czasem nie, to nie od samego
jądra, lecz skąd inąd powodzi, bo nie może znaleźć
do jęstrza to, w formie jest przewodnie, to nie jest
tymczasem obciążeniem i umiarkowaniem jęstrza, lecz tylko z obciążeniem
powstaje.

[illegible]

Wiemy teraz, że istotnie jest więcej niż to, co po-

chodzi o jestestwa, to mamy prawo odmówić ich jestestwa, czyli
o. do niego należy. przynajmniej nie jest sądzono, że
czego nie wypadła do jestestwa, lecz do czegoś innego odmówić.
Odpowiedzi na pytanie to jedyną przyczyną: Istotnego prz-
miotu atomika wynika jest, bez wzajemnego atomika nie jest
atomikiem, ale rozmaite sąrezytowane tegoż wzajemnego mody-
fikacje, n.p. wzajem francuski lub angielski, są przynajmniej
przechodnim, nie istotnym, lecz przynajmniej.

A więc mamy racjonalizm ten, co jest istotne a co przy-
padkowe, i to a priori, nie postępując się doświadczeniem,
edy nie za pomocą Zakonu Myślenia: istotnym jest to,
co z jestestwa wynika i co mamy prawo odmówić do jestestwa,
czego zaś do niego każdym Sposobem odmówić nie możemy,
tych przynajmniej. Względnie zaś, co jest istotne, jest
zarazem i przeciwnie, przynajmniej jest prawie prze-
skoczne. Tak pierwsza Arystotelesowa kategoria ujmowa
jego "wynika" sąwać, a wielka logiczna historia,
nawet Zakonu Myślenia.

§ 23. Wyrowadzenie innych kategorii z relacji "prostej-
nego" i "jednostkowego" i substancyjnej i akcydentalnej, możliwych
tego pojęcia w duchu Arystotelesowym.

Konferencja jedenasta: dnia 25. września, w piątek.

Stosunek obopólny, zachodzący między Prostej a
Jednostkowym, daje się zastosować do trzech niższych
drzędzin myślenia lub istnienia. Pierwsze zastosowanie
daje nam na polu myślenia kategorię substancyjną i
akcydentalną; drugie zastosowanie na polu metafizycznym
daje różnicę możliwości i rzeczywistości (potentiae et
actus) a trzecie trzecie zastosowanie na polu fizycznym
związania między materią a formą.

Troje te wielkie, w sobie dobrane, kategorie myślenia,
ustanowione po raz pierwszy i podane przez Arystotelesa,
są najpełniejszą nauką, jakoby kluczem ludzkiego
myślenia. Ten też stosunek się obłąkał, nawiązanie,
towarzystwo po pierze wielki fotografii medycyna ze Staging,
albowiem jakie nie można postać jego; skoro nakreślił
prawo, podług którego każdy rodzaj ludzkiego myślenia, skoro
istnieje nam zakon myślenia, prawdziwe, nie kompletny,
ale mimo to prawdziwy.

To też zapewniła mu na przyszłość inazgani, które
 rozważenie zawsze takie same, podres gdy inne filozofie,
 chociaż z treścią inną, niemy głębiej od Arystotelesowej,
 uległy najrozmaitszym losom kolejom. Co aby jednym
 tylko. Stwierdził przystąpił, przypominamy takie liczne
 oceny, jakich dokonano w różnych okresach filozofia
 Platona, niechęć głębiej i podniejsza, a w resz-
 tach swoich dodatków daleko więcej obniżona do
 prau. Albowiem najrozmaitsze kwestye metafizyki,
 jak istnienie Boga i nieśmiertelności duszy oraz na-
 aresz istoty wstrząsnął Platon genialnie, w niekorej
 części prau, a nawet na najrozmaitsze stanowiska
 z punktu ^{ludzkiego} widzenia rzeczy. Arystoteles zaś te same
 kwestye bandz niekorzystnie wstrząsnął. Tak np.
 nieśmiertelności duszy, która jedyną tylko przedsta-
 wy, nie zgodna z jego systemem, gdyż dusza
 jako forma wata tylko z nim razem istnieje, po
 jego nie może być takie z rozkładu.

Pracując, że niektórzy chcieli bronić Arystotelesa
 twierdząc, że dusza, po odłączeniu od ciała, dalej istnie-
 moie, jako forma in se. Arystoteles jednak, bystro-
 sy od swoich obrońców, nie zgodziłby się na taki
 dywolog, jakim jest wszelkie correlative, prakty-
 ugle na ens in se. Bo jak ogień in se, zupełnie
 nieogrzewający jest pojęciem, gdyż jako ogień tylko
 w potężeniu i w stopniu do niego istnieje moie,
 tak i drogie Arystotelesowe kategorie, swiadcze
 najprzede o wzajemności (korelacji); bez siebie,
 z osobą żadnym sposobem pojąć się nie mogą.
 Tak możliwou (potentia) musi być zawsze możli-
 wouis ogos rzeczywistego (actus) a wszelka wzajem-
 noston moie być tylko uwzględnieniem ogos
 możliwego, tak i forma jest zawsze i substancji
 a każda substancja uprta jest w pewną formę; ile
 razy zaś wzajemność ten wzajemny ich stosunek
 mówimy o jakiejś formie w sobie lub o jakiejś sub-
 stancji dla siebie ^{każdej} istniejącej, wtedy tworzymy pojęcie
 nowe, do którego Arystotelesowa terminologia

niektórzy nie przypada, i zupełne nowemi wyrazami zastępa-
ną być powinna. Ze stanowiska więc Arystotelewskiej logiki
trzeba konsekwentnie rozmyślać, że ponieważ, dawa
niem innem, jak forma ciała, a formę bez substancji
nie można sporobem być nie może, przeto po unicestwieniu
obiektywnej substancji, forma także u niej przebywająca
ustaje.

O tego zbawienia winnami do zgośnego przedmiotu,
zastanawiając się najprzód nad pierwowzorem z brzoich innych
par Arystotelewskich Kategorji, nad

Substancją i Akcydenssem, Kategorja ta wypływa
z pierwszej zasady Porządkowej i Federacyjnej, czyli
niezmiennej, koniecznej a wiecznej, przypadkowej,
jest to właśnie pierwowzór myślenia Kategorja; to jest
pomysłowy wzorzec, ja dotychczas i parątem roba-
czy, jak idzie w parze z nazwą Substancji i Akcydenssu.
Definiacja Substancji jest następująca: "id quod subsistit
in se. et substat accidentibus". Jest to Będące, które
istnieje w sobie a jest podłożem przypadków, które u
tego podłoża, w to Będące sążnia są warzeżone, podca-
gają ono istnieje samo w sobie.

Z Definiacji substancji wynika określenie przy-
padków: "id quod in alio subsistit", Będące, które warze-
żone jest w innem Będącym i w nim istnieje. Oprócz tego
na to nie trudno. Jest substancja, bez której nie byłby
żadny przypadek, bez której innemu, będzie tego Substancja,
podłoża gdy który, większy lub mniejszy ~~zostaw~~ warzeż, na-
rodzi sobie są tylko przypadkami, warzeż Sub-
stancji. Wytraficznym zaś przypadkiem obrazem jest
kolor, który jest bez wątpienia Będącym, ale samodzielnym
w sobie istnieć nie może, lecz warzeż w drugiem Będącym.

Wiadomo, że wyrażonych jest piątych Kategorji
Arystoteles dzieląc istotę, z których pierwsza różni
się substancją, druga jakości, 3, ilości, 4) czasem,
5, przetrwaniem, 6) wielością i t. d. Znamy są one
w języku scholastyków pod nazwą predicamentów.
Otoż przypadkami są warzeżnie typu dziesięciu Masom
określeniu, między innymi jest pierwowzór odpowiada zupełnej
główniej Kategorji substancji, a dziesięć pozostałych

nieści nie wygodnie w drugiej głównej kategorii Akциден-
tu. Pierwszy zaś, damiej jwi wykazujący, że substa-
ncja to samo, co Testestwa, a poprzedzić to samo co
forma i jest to tylko jeden powrót do Arystotelesowi
krok do przedkwestacji wszystkich innych drugorzędnych
kategorii na ich głownie, kardynalne, Testestwa i
Formy.

§ 24. Uzupełnienie Arystotelesowej logiki przez póź-
niejszych komentatorów, do substancji i akциден-
tu ~~Arystoteles~~ Porfiriusa kategorii „proprium”
Tak rozumieć to proprium a Słot o to właśnie na-
tomiast Formy s.

Logika Arystotelesu dowiekła, iż innych dopie-
nieć, kiedy z późniejszych komentatorów uito wiał
dodać co nowego. Z tym tylko uzupełnieniem dotę-
piła najnieś kurego wyjątku mała książeczka Porfiry-
usza, która przez całe średnie wieki, przetrzymując
do początku XIII wieku była podstawą, w sprawie
logiki i dyalektyki. Książeczka ta, jest wstępem
(isagoge) do „kategorii” (in „categorias”) Ar-
ystotelesu, brzmieć zaś jest wielokrotnie pięć: ge-
neris, speciei, differentia, proprium, accidentis - któ-
re pojęcie w porównaniu do Arystotelesowych
predykamentów porównano „praedicabilia”.

Pierwszy paragraf ma ośka na wykazanie tych
pięciu pojęć, przechodząc nas o jego niestworzoność;
trzeba było na początku postawić proprium i acciden-
tu, a po nich dopiero trzy powrotne pojęcia, jako dalsze
następnictwa.

Ale co to proprium? Jest to własność „essencjonalna”
proprietas essentialis, która nie nigdy nie zmienia. Ar-
ystoteles nigdzie kwestyi tej gwałtownie nie porusza; Por-
firusz zaś prowadząc dalej myśl jego, uważa, że
w orzeczeniu akциден-tem jest jakas niedokładność, że
z tego orzeczenia wynika, iż akциден-tem nie tylko
jest w opozycji do substancji, ale także w logicznej
opozycji do tegoż twierdzenia, iż nie jest niczymś samem
dyktując jak substancja, a jednak nie jest twierdzeniem,
istotnem, koniecznem w porównaniu akциден-tem. To

trzenie narwał on proprium.

Arystotelesowa opozycja substancji do akcyden-
sów. Porfirusz na logicznym akcyden-
(proprium), uznający Własne podstawą wszystkich akcy-
denów. Ustalenie tego przeciwieństwa jest głównym
faktem Porfirusza i całej jego nauki, albowiem Własne
jest punktem wyjścia i podstawą naukowego. Coś należy
do tego, że najogólniejszy obiekt myślowego miaru, ad-
wersaryjnego form do istoty. Chociaż Porfirusz nie
jest i W. O. Własności punktem wyjścia i doprowadził
go do własnego systemu.

Objasniemy to przykładem. Każde pojęcie składa
się z wykreślej lub mniej wykreślej liczby memior (notae), nie
względnie razem należących do jednego istoty. Pierwszym
aktem myślenia będzie ustanowienie tych memior, tych wła-
ściwości, powiem odnośnym je do jednego i tego samego
istoty. Trzeci bowiem pojęcie, porównanie jednemu memior,
porównano by istocie. Ale widoczne, że nie może porówna-
nia ustanowienia odnośnym do substancji, nie może być
w głównej istocie. Własnego, pod-
tem myślenia.

Porfirusz, jednak nie bierze Własnego za zasadę
epistemiczną, koniecznie z myślowego założenia, lecz raczej
z. porównania, nie bierze tylko rekonstrukcji ustanowienia
faktu rekonstrukcji i patowania. W, ale nie prowadzi go do
godności założenia myślowego. To też, widać, że jego pro-
prium myślenia od własnego. Są to ustanowienia esencjonalne
memior, pojęcie w ustanowieniu z substancją, o czym łatwo
nie przekonać. Bo jeżeli w Arystotelesie akcydens był
jedną i tą samą, i to z substancją, akcydens nie
Porfirusza porównat niemiernością, tylko porównaniem
i relacji z proprium, to oczywiście ta sama jego relacja
w innym nie może różnić do danego. Myślenie Arystotele-
sowej substancji, myślenie Porfiruszowe proprium.

Ale w tym też widzi różnicę, jak w dalszym rozwoju
logiki kategorie oraz więcej niż memior, to w każdej
memior nie jest tylko jedno proprium, lecz więcej. Założenie
w tym pytaniu, czy każde z tych proprium istnieją dla siebie?
Ale wtedy musi być wielka jedność, czy istoty czy pojęcie,
i będzie tyle odrębnych substancji, ile mamy proprium.

Także się może inaczej postawić: w jakim stopniu substancja jest
 przedmiotem substancji i nie samym, jak w stopniu akcy-
 densów. Jeżeli bowiem akcydensa są tem, co jest essen-
 cyalnością i męży i bez niego nie było by męży, to trzeba
 logicznie wszelkie między akcydensami a proprium różnić.
 To co jest wtedy będzie substancją a być wypadnie owe
 przynależności w owym istnieniu. Jeżeli tak, to przynależność
 przynależności będzie i wtedy należy ją samą odróżnić
 od przynależności jako odrębne postępowanie.

Wskazywać logicznie, czego wskazać być wypadnie
 jej alternatywną i wyodrębnić się jakimiśkolwiek sposobem,
 i rozstrzygnięciem, postawiając: ponieważ natura przynależności i ak-
 cydensów, pomagają sobie w ten sposób, że wcale nie
 przynależności substancji jako odrębne postępowanie; le-
 wając ją faktora na przynależności substancji, w której istnieniu
 wypadnie inne. W ten sposób różni się ona od pro-
 prietates.

Także przynależności substancji będzie np. w Pa-
 raju asetas, rata essenca Boża reawarta w tym
 przynależności, a w nim są wkożesione wszystkie inne
 przynależności, jest zupełnie ujemnym przynależności,
 bo pomada tylko, że Bóg i nikad nie pochodzi. Jeżeli
 zaś chcemy wyrazić nadaw sens dodatni, że Bóg
 afirmuje siebie, to wtedy przed aktem afirmacji, a
 zatem przed asetas, już jest On, Jego boże postępowanie.

S. Tomasz ustroniat twardość to pogodzić w ten
 sposób, że uważa proprietates w tym logicznym zna-
 czeniu za akcydensa, ale w przynależności i metafizy-
 cznej (ontologicznej) znaczeniu nazywa on proprium
 aliquid medium między substancją i akcydensem;
 są to proprietates essentiales, consequentes substantiam.

Wtedy jednak przypadać może ta kategoria, oparta
 na wyrażeniu. Odrębności substancji i akcydensa
 która nie może nie przynależności do substancji, Tę przynależ-
 ność nie jest w ten sposób ustroniatą przynależności. Bo jeżeli
 jest jakiejś medium in re, to powinno ono być poprzednio
 istnieć, aby być mogło przynależności do substancji, trzeba więc
 jakiejś kategoria przynależności.

§ 25. Dalszy ciąg o substancji i akциденzie, przypisanie
Porfiru wzorowego proprium do naszego Słownika Myślenia;
wprowadzenie nowej Kategorji Subjektu.

My zaś, postanawiając akциденzom imię, ~~jak~~ nadane
 mu przez Arystotelesa, bierzemy ~~z~~ substancyjną substancję
 za jedno z proprium. Porfiru naszego bierem modyfikację
 meę, jest proprium forma konieczna, siemienna, bez kłó-
 tnej jestestwo nie będzie jestestwem. Ten zaś jest właśnie
 substancją, bo ona podstawą całego objaśnienia się na-
 rematów, substancją wszystkich swoich akциденzów.

Ale to proprium, to, substancja, nie jest ostateczną i jedyną
 podstawą, lecz ściśle wiąża, wkomponuje się w swoje esy,
 które wypadają nazwą subiektem. Bo subiektem jest ciem-
 jednostkowem, substancja zaś ciemś powrochaem, obej-
 mując w sobie wszystkie proprietates. Wszystkie owe
 substancje esencjalnie oparte są na jestestwie.

I tak ułożona w Słowniku naszym takiego
 ułożeniu, pomiędzy substancją i akциденzami, gdzie
 sama substancja pąsta między pośrednie między sub-
 jektem i akциденzami. Potrzeba takiego logicznego
 ułożenia istniała zawsze, mimo to nie ułożono
 go ~~z~~ zainicjowano, ale w teorii mawiano na wszystkie
 strony za późno. Mamy bowiem dwie tylko Kategorje
 logiczne a najpotężniejszą, jeżeli nie samowolną, to instytutową,
 trzy ~~przedmioty~~ ~~w~~ nieograniczone, trudno było te trzy przed-
 mioty pomieścić w dwóch Kategorjach. Stąd sprowadza owe
 nieporównane ułożenie n.p. w Tomczoku, w którym ostatecz-
 ną substancję postanowił między dwa rodzaje ~~akциденzów~~ ~~akциденzów~~,
 oraz innych, pragnących przenieść naogół akциденzom
 postanowił dwa rodzaje proprium. Ukierowane na ułożenie
 pomieścić trzy rzeczy w dwóch Kategorjach.

Stwierczamy więc jeszcze raz, w tym dotychczasowym:
 w naszym Słowniku Myślenia przełożyłem nam do dwóch
 Kategorji Arystotelesa, jedną ciału subiektem, wynika
 stąd, że w obszarze logiki, wszystko co jest, posiadającym
 myślenie nie tylko podług relacji substancji i akциденzów,
 lecz także podług relacji subiekta i substancji,

čeli. mají pamiar, vzájemné střunky mš. dny - formy,
a jistě i v nich, což je napětí.

